Nr. 182. Sobota, 9. Sierpnia 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało praktykanta pocztowego Zygmunta Koblmünzera słuchacza Politechniki, Salamona Fischera, oraz ukończonych gimnazyalistów: Władysława Orłowskiego, Władysława Jarskiego, Augustyna Romańskiego, Jana Zaporowskiego i Seweryna Hubaczka praktykantami rachunkowymi w departamencie rachunkowym c. k. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 sierpnia.

W prasie niemieckiej, w parlamencie i na zebraniach publicznych spotyka się aż nadto często surową krytykę polityki kolonialnej cesarstwa. Ogólne są skargi na kosztowną administracyę kolonii zamorskich, lichy rozwój ekonomiczny i brak wszelkich zysków. Dla innych krajów posiadłości zamorskie są źródłem dochodów: przyjmują one ludność, która nie może znaleźć dostatecznego utrzymania w swej ojczyźnie, zapełniają się szybko zastępami wychodźców, ściągają do siebie kapitały, zamieniają się w krótkim stosunkowo czasie na nowe ogniska pracy i ruchu handlowego. Tymczasem z kolonij niemieckich, pomimo że niektóre z nich są położone bardzo korzystnie i posiadają wszelkie warunki rozwoju, żadna nie rozwinęła się dotąd w tej mierze, żeby miała jakiekolwiek, choćby tylko podrzędne znaczenie pod względem plantacyjnym czy handlowym.

Ludność niemiecka tłumnie wprawdzie opuszcza swój kraj, szukając lepszego zarobku za granicą, ale wychodźcy nie udają się do własnych kolonij, lecz do Ameryki północnej, Brazylii, Argentyny, do Afryki angielskiej, Australii i kolonij holenderskich; w tych krajach osiedlają się kupcy i przemysłowcy niemieccy, tworzą tam dość znaczne osady i zdobywają pewne wpływy — a tymczasem w ich własnych posiadłościach zamorskich nie ma ludzi gotowych do pracy, nie ma kapitałów, nie ma żadnej przedsiębiorczości, żadnego ruchu.

Zagadkę tego objawu rozświetla do pewnego stopnia wydana świeżo broszura znanego publicysty amerykańskiego Poultney Bigelowa p. t. „Narody w spółzawodnictwie kolonialnem". „Niedawno — powiada autor — spotkałem na parowcu, płynącym do Chin, 17 kupców niemieckich. Z tej liczby, dwóch tylko jechało do kolonii niemieckiej Kiau-czau. Inni oświadczyli mi, że nie mają ochoty osiedlać się w kraju, w którym powiewa chorągiew niemiecka, bo w koloniach angielskich i holenderskich panują daleko przyjemniejsze i wygodniejsze dla nich stosunki. I ci dwaj, którzy jechali do Kiau-czau, powrócili niebawem do Niemiec, bo nie mogli wytrzymać między urzędnikami niemieckimi w kolonii. Pytałem plantatora niemieckiego, który posiada wielkie plantacye na Sumatrze, dlaczego nie przyczynia się do rozwoju niemieckiej Afryki wschodniej? „Chciałem osiedlić się w Afryce niemieckiej — odpowiedział plantator — ale nie byłem tam pożądany. Gdzie tylko spojrzałem — mundury. Nie uważano mnie tam wcale za obdarzonego własnym rozumem członka społeczeństwa, lecz za człowieka, któremu należy dawać nieustannie wskazówki, jak rekrutowi zaciągniętemu do wojska". — Z owych wspomnianych 17 kupców niemieckich niektórzy jechali do Hongkongu. Jeden z nich oświadczył mi: „Pocóż miałbym jechać do Kiau-czau? W Hongkongu, pod rządami angielskimi, posiadam daleko więcej swobody osobistej i politycznej, niż w kraju, nad którym powiewa chorągiew niemiecka. W Hongkongu jestem poważnym kupcem, w Kiau-czau pospolitym „cywilistą". Aby zbadać rzecz na miejscu, pojechałem do Kiau-czau — pisze dalej ów publicysta. Zastałem tam gubernatora, 1500 żołnierzy i urzędników, a tylko 5 kupców. Mojem zdaniem, byłoby dla Niemców daleko korzystniej, gdyby mieli w swej kolonii 1500 kupców a tylko 5 żołnierzy."

Dzienniki niemieckie, nawet przychylne rządowi przytaczając, powyższe szczegóły godzą się w tem, że kolonie niemieckie nie rozwijają się i nie mogą się rozwijać, ponieważ są przedewszystkiem koloniami wojskowemi i urzędniczemi. Obejmując kraj zamorski w posiadanie, Niemcy umieszczają w nim przedewszystkiem oddział wojska i urządzają administracyę na poły wojskową i w ten sposób wytwarzają sztucznie nastrój arystokracyi urzędniczo - wojskowej, która uważa się za powołaną do rządzenia wszystkiem, do dawania wskazówek osadnikom, kupcom, przedsiębiorcom, nie pozwala na żaden rozwój, krępuje wszelką swobodę ruchu i zniechęca swą butą. Niemcy nie wytwarzają nowych ognisk pracy, a ogromna przewaga liczebna wojska i urzędników w połączeniu z wielką władzą, jaką im nadano, sprawia, że wszystkie te niedogodności, które istnieją w Niemczech, a przynajmniej w Prusach, uwydatniają się w koloniach zamorskich daleko jaskrawiej jeszcze i nie mogą zachęcać nikogo do osiedlania się w niemieckich posiadłościach zamorskich. Wychodźca, kupiec, przemysłowiec, przedsiębiorca czuje się skrępowanym na każdym kroku i dla tego woli osiedlać się tam, gdzie tego przymusu nie ma — a więc idzie do Hongkongu, i innych kolonij angielskich, holenderskich, wreszcie do Australii i Ameryki, gdzie posiada zupełną swobodę ruchu i czuje się człowiekiem samodzielnym.

Kolonie niemieckie, tak jak one dzisiaj są urządzone, tłumią ducha wszelkiej przedsiębiorczości, zniechęcają wychodźców, plantatorów i kupców i w rezultacie nie tylko nie przynoszą żadnych korzyści, lecz są ciężarem dla państwa. Nie można odmówić słuszności Bigelowowi, gdy pisze, że „dopóki Niemcy w taki sposób będą urządzać swoje kolonie, dopóty inne państwa kolonialne nie mają powodu obawiać się współzawodnictwa z tej strony".

Lwów, 8 sierpnia.

(Strejki rolne).

O strejkach rolnych donoszą:

W powiecie brzeżańskim strejk ustał w Medowie i Budyłowie zupełnie, a w Płotyczy częściowo. W Stryhańcach pracują obcy robotnicy.

W powiecie horodeńskim w Piotrowie podjęto roboty na nowo, natomiast w Isakowie rozpoczęli strejk tak miejscowi jak i sprowadzeni robotnicy.

W powiecie zaleszczyckim strejk ustał już zupełnie.

W powiecie trembowelskim strejk ustał w Tiutkowie. Ponieważ także w innych gminach strejkujących przyszło do ugody, przeto w powiecie trembowelskim można uważać strejk za ukończony.

W powiecie kamioneckim położenie niezmienione. W Lanerówce podjęto roboty częściowo na nowo. W Wierzbłanach i Adamach powiodło się zażegnać strejk. W Poburzanach aresztowano wójta, ponieważ stawiał opór przy zakwaterowaniu asystencyi wojskowej. W miejscowości tej pracują robotnicy obcy pod ochroną wojska, co wpłynęło na uspokojenie ludności miejscowej, która zgłasza się już częściowo do roboty. W Wolicy derewlańskiej, gdzie strejk dalej trwa, sprowadzono robotników obcych, którzy pracują pod ochroną wojska.

W Jabłonówce, w d. 6 sierpnia ludność miejscowa przemocą zatrzymała robotników sprowadzonych wozami z Warchołów; kilku obcych robotników doznało obrażeń. Ekscedentów aresztowano i odstawiono do sądu. Wczoraj przybyli tam robotnicy sprowadzeni z powiatu kolboszowskiego, a ponieważ ludność miejscowa odgraża się, że nie dopuści ich do roboty, wzmocniono pogotowie wojskowe w Jabłonówce.

*

7)

Anatol Krzyżanowski.

Za chwilę szału....

(Ciąg dalszy).

W parę tygodni po owym powrocie z Petersburga, znaleziono Kazimierza Orwicza, który długo w noc pisał, martwego przy biurku.

Zbudzona przez służbę, przerażona, drżąca, bezradna wobec tego trupa, do którego zbliżyć się nie śmiała, p. Nina posłała po człowieka, który był przecież celem i treścią jej myśli. Dziś dopiero czuła, że zawezwanie tamtego, w podobnej chwili, było okrucieństwem względem zmarłego, moralnym policzkiem, wymierzonym niezastygłym jego zwłokom. Wtedy jednak, niestety, uśpiony sofizmatami i paradoksami instynkt uczciwości, nie ostrzegł jej o tem.

P. Adryan, poprawny, lecz wobec tej nieprzewidzianej katastrofy poważny i powściągliwy, zawezwał lekarzy, którzy stwierdzili i poświadczyli zgon nagły, wskutek anewryzmu serca, poczem oddawszy dalsze formalności w ręce przedsiębiorcy pogrzebowego, wycofał się coprędzej.

Pozostawiona sama, wobec grozy śmierci, z którą, po raz pierwszy w życiu, spotykała się oko w oko, p. Nina więcej przez tę jedną noc straszną dojrzała umysłowo, niż przez lata całe poprzedniego swego życia.

Na wspomnienie chwil tych okrutnych, dziś jeszcze gięła się pod brzemieniem, jakie spadło na jej duszę. W pokoju, pociągniętym kirem, a zamienionym na kaplicę, wśród świec jarzących, na katafalku, pokrytym kwiatami i wieńcami, nadsyłanymi przez rozliczne korporacye i instytucye, którym służył wiedzą swą prawniczą, leżał on, spokojny i cichy, jakby z sinawego marmuru wykuty. Skamieniałe, nieruchome jego oblicze, przecież to samo, które znała w każdym zarysie i pocałunkami niegdyś okrywała, a jednak tak inne, tak od niej dalekie, jaśniało aureolą spokoju i wielkiego przebaczenia. Zdenerwowany w ostatnich dniach, milczący, a śledzący ją spojrzeniem dzikiego bolu i rozpaczy, dziś, gdy zamknął oczy na zawsze, miał już tylko na czole pogodę, na ustach zaś zastygły, do grobu z sobą brany, wyraz poświęcenia i dobroci.

Nagły błysk rozjaśnił ciemności w duszy klęczącej u stóp katafalku kobiety.

To ona go zabiła! Ona na głowę tę, przyprószoną przedwczesną siwizną, rzuciła cień rozpaczy i hańby.... Miał ją jedną tylko, ją i syna swego. Oni mu byli całą rodziną, szczęściem, ogniskiem domowem, ojczyzną. Oni mu byli celem i racyą bytu, oni podnietą do pracy, dumą i chlubą.

Tak, ten cichy, o głębokim umyśle człowiek, przeniknął ją, przejrzał do gruntu płytką, a występną jej duszę i, z rozpaczy nad otchłanną, a bezdenną jej nicością, nie wahał się zabić.

Nie rzucił jej nigdy słowa wymówki, nie dał żadnego klucza do rozstrzygnięcia krwawej zagadki, a jednak, patrząc na martwe jego rysy, napiętnowane cechą innego już świata, była pewną, mogła przysiądz nieledwie, że stwierdziwszy zdradę jej, uważał istnienie swe za tak złamane, podstawę jego za tak zwichniętą, iż wolał kres mu położyć, nie okrywając wszakże hańbą jej imienia i publicznym sromem nazwiska, które syn jego nosił.

Była to ostatnia całopalna ofiara poświęcenia dla nich, ostatnia, zagrobowa danina miłości.

Jakżeż wobec przeświadczenia tego marną, jak nikczemną i małą wydawała się sama sobie.

Blask gromnic przepalał stopniowo mgłę, otaczającą przez kilka tygodni jej umysł. Urok, rzucony na nią przez zwodnicze pochlebstwa, przez błyskotliwe, o wykrętnej etyce paradoksy, prysł nagle; prawda zaś naga, z potwornem piętnem zdrady i niewdzięczności, z ohydą podstępu i fałszu, stanęła na sąd przed trybunałem śmierci i własnego sumienia, przed majestatem stężałego w bolu swym samobójcy, który był przecież ofiarą jej tylko.

Krzywda wyrządzona mu, wołała na nią wielkim głosem:

— Tyś go zabiła! Tyś winna jego śmierci i na ciebie jedną odpowiedzialność za nią spada!...

Blada, zesztywniała w poczuciu winy własnej, na proch starta, Nina Orwiczowa w krepie grubej żałoby a wśród kirów i ponurego blasku gromnic, jak widmo wyglądała. Dumna jej postać zgięta była i złamana, głowa w pokorze chyliła się coraz niżej a niżej. Nie śmiała już podnieść oczów do góry, nie śmiała spojrzeć na marmurowe oblicze trupa, który siniejąc coraz bardziej w cieple świec, groźnym się stawał.

— Wina śmierci tej na ciebie spada!— powtarzał głos wewnętrzny.

— Na mnie, o Boże! — błagała. — Na mnie, lecz nie na moje dziecko! Za moją winę, nie karz jego, o Panie!

Gdy noc ta złowieszcza dobiegła końca, od katafalku podniosła się z kolan, nie dawna Nina Orwiczowa, lecz odrodzona w niej kobieta-matka, która przysięgła żyć odtąd dla syna swego jedynie.

. . . .

Pogrzeb Kazimierza Orwicza, uczonego ekonomisty i prawnika, był jedną wielką manifestacyą ogólnego żalu i uznania dla przedwcześnie zgasłego, a pożytecznego na niwie społecznej pracownika.

Za trumną, ogłuszona bolem, niezdolna do łzy jednej, szła wdowa, prowadząc synka za rękę; gruby welon żałobny, spływając od głowy ku ziemi, przysłaniał blade jej rysy, gęstą, nieprzeniknioną zasłoną.

— Biedna Orwiczowa — posłyszała za sobą stłumioną rozmowę — nie ma snać nikogo z rodziny, skoro w takiej chwili zupełnie zdaje się osamotnioną.

— No — brzmiała nielitościwa odpowiedź — mógł tej, niepocieszonej wdowie, Adryan podać rękę. Wszak i tak pewno niedługo się pobiorą.

Cięcie szpicrózgi mniej boli od słów podobnych. A jednak, nie ból wywarł tylko sądzona, lecz tylko trwogę śmiertelną, czy syn jej nie posłyszał i nie zrozumiał tych wyrazów.

I podczas gdy oczy jej nie opuszczały trumny, wśród wieńców ukrytej, słuch, szarpiącym niepokojem zaostrzony, nie tracił ani jednego z wypowiedzianych po za nią wyrazów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Czerniowcach skonfiskowano wczoraj trzytysięczny nakład odezwy do ludu ruskiego w Galicyi, wydanej bezimiennie, a nawołującej do strejku. W odezwie tej po polemice z odezwą *Hałyczanina*, znajdują się gwałtowne wycieczki przeciw właścicielom większej posiadłości, oraz cytaty z Pisma świętego, mające uzasadnić strejk, który odezwa nazywa „Dziełem Bożem"!

*

W Buczaczu odbyło się wczoraj w Radzie powiatowej przy udziale 50 uczestników zgromadzenie właścicieli dóbr i dzierżawców z powiatu, zwołane z inicyatywy posła Włodzimierza Gniewosza. Zagaił p. Wł. Gniewosz dłuższą przemową. Po obszernej dyskusyi uchwalono zawiązać komitet lokalny „dla wspólnej obrony przed strejkiem rolnym„ i wysłać depesze do JE. Pana Namiestnika i do JE. Pana Prezesa gabinetu.

KORESPONDENCYE

Poznań, 6 sierpnia.

(Memoryał polskich członków poznańskiej Rady miejskiej).

(x) Starszy burmistrz poznański p. Witting, który jest członkiem pruskiej Izby panów, wystąpił na posiedzeniu tejże Izby w dniu 12 czerwca b. r. w toku obrad poświęconych obecnemu kierunkowi polityki rządu pruskiego z różnymi zarzutami przeciw ludności polskiej. Mianowicie powiedział, że ludność polska w Poznaniu zużywa trzy czwarte czy też więcej wszystkich dochodów z kas szkolnych i ubogich, ponosząc tylko najwyżej jedną czwartą wszystkich podatków; dalej twierdził, że wszystko, co płynie z legatów i z prywatnej dobroczynności w $^7/_8$ dostaje się Polakom a nigdy jeszcze Polacy nie dali ani feniga z czysto polskich funduszów i składek na cele ogólne; wreszcie, że Polacy w Poznaniu nie mają najmniejszego zgoła powodu uskarżać się na jakiebądź upośledzenie ich w administracyi miejskiej.

W odpowiedzi na to wszystko polscy członkowie rady miejskiej postanowili rozprawić się na publicznem posiedzeniu rady z Wittingem. Ponieważ jednak p. burmistrz zawiadomiony o tej interpelacyi oświadczył, że w razie jej wniesienia opuści salę, nie może bowiem dopuścić, aby jego występ w Izbie panów był przedmiotem krytyki w radzie miejskiej, przeto radni polscy wypracowali memoryał, przedstawiający we właściwem świetle wywody p. Wittinga i ogłosili go obecnie drukiem.

Wobec twierdzenia, że polska ludność ponosi tylko jedną czwartą część ciężarów podatkowych, natomiast zjada trzy czwarte dochodów kas ubogich, wskazuje memoryał, że gdyby statystyka ta miała być słuszną, to słabsza siła podatkowa Polaków tem tylko da się wytłómaczyć, że stosunki zarobkowe dla ludności polskiej są niesłychanie trudne, że dalej wśród tysięcy urzędników, liczba Polaków jest minimalną, wreszcie tem, że Polacy mają stosunkowo mniej realności w Poznaniu niż Niemcy. Zresztą ścisłe badanie sum wydawanych na ubogich narodowości polskiej wykazuje, że p. Witting uczynił w swej mowie w Izbie panów śmiały skok od prawdy.

Jeszcze mniej jest zrozumiałem, jak mógł p. burmistrz powiedzieć, że przy ciężarach szkolnych bywają wyświadczane Polakom wielkie dobrodziejstwa. Przy innej sposobności przecież p. burmistrz swój zarzut streścił w tem, że Polacy mieliby do ponoszenia ogromne ciężary szkolne, gdyby szkoły były wyznaniowe. Na to należy odpowiedzieć, że polska ludność broniła się wszelkiemi siłami przeciwko wprowadzeniu szkół symultannych, lecz przegłosowaną została. P. burmistrz wie też pewno, że mowę polską wykluczono ze szkół poznańskich i że szkoły te urzędowo ogłoszono jako zakłady germanizacyjne.

Mógłby na to odpowiedzieć, że to nie zależy od miejskiego zarządu. Może to być prawdą, w każdym jednak razie dowodzi ta okoliczność, jak niestosownym jest frazes o „dobrodziejstwach". Oprócz tego przyczyniają się także organa miejskie, że polska ludność Poznania w sprawach szkolnych odgrywa tylko rolę biednego tłumu, ponoszącego ciężary. Tak n. p. uważano za odpowiednie, pomimo, iż trzy czwarte dzieci szkolnych jest polskiej narodowości, wybrać na 15 członków miejskiej deputacyi szkolnej tylko jednego Polaka.

Wobec tego było rzeczą szczególniej śmiałą mówić o dobrodziejstwach, świadczonych Polakom w dziedzinie szkolnej.

Memoryał zbija w dalszym ciągu twierdzenie p. Wittinga o równomiernem traktowaniu Polaków i uzasadnia to cyframi.

Tak n. p. z 15 płatnych członków magistratu, włączając urzędników technicznych ani jeden nie jest Polakiem, pomiędzy 53 sekretarzami jest jeden jedyny Polak, pomiędzy 19 średnimi i technicznymi urzędnikami jest tylko jeden Polak, pomiędzy 62 asystentami i urzędnikami służby zewnętrznej jest tylko 4 Polaków.

Tak samo nie ma pomiędzy 16 rektorami szkół miejskich ani jednego Polaka, pomiędzy 342 miejskimi nauczycielami jest tylko 54 Polaków.

A jak się ma sprawa z miejskiemi dostawami? Kilka przykładów wystarczy.

W projekcie o budowę szkoły maszyn, przesłanym niedawno radnym, prócz komunalnych przedsiębiorców wyliczono 18 firm, które otrzymały dostawy dla tymczasowej szkoły budowy maszyn. Pomiędzy niemi nie ma ani jednej polskiej firmy.

Roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, kowalskie, dekarskie i szklarskie, dalej dostawy materyałów żelaznych, cementu, materyałów budowlanych, potrzebnych do utrzymania budynków miejskich w roku obrachunkowym 1902, oddano 12 firmom, pomiędzy niemi nie ma ani jednej polskiej.

Ileż to wydaje się z miejskich funduszów na cele czysto polskie, a ile na czysto niemieckie cele?

Na czysto polskie cele daje miasto rocznie 200 marek zapomogi dla muzeum imienia Mielżyńskich; dla czysto niemieckich atoli między innemi 32.000 marek rocznie na teatr niemiecki i dużo tysięcy jako dodatki do rozmaitych niemieckich zebrań, uroczystości śpiewackich i t. d.. Polskim zebraniom tego samego rodzaju stale się odmawia subwencyi.

Memoryał rozprawiając się dalej z frazesem p. Wittinga, „że Polacy nie dali nigdy ze swoich pieniędzy ani feniga na cel ogólnego pożytku", — przypomina, że w sprawozdaniu administracyjnem miasta Poznania za rok 1901 znajduje się nie mniej jak 153,472·04 marek polskich legatów, przekazanych miastu na własność; przypomina, że tak wspaniałe instytucye, jak biblioteka Raczyńskich i zakład Garczyńskich, przewyższają znacznie wszystkie inne legaty; przypomina, że magistrat sam rok rocznie urządza składkę wśród radnych miejskich i obywateli piastujących honorowe urzędy miejskie i że także polscy członkowie przyczyniają się do tej składki swym groszem.

Nie da się zaprzeczyć, że w ostatniem dziesięcioleciu darowizny i legaty dla gminy wśród polskiej ludności stały się bardzo niepopularne. Ależ jest rzeczą naturalną, że każdy przy ustanawianiu legatów i darowizn wyszukuje sobie na męża zaufania osobę, do której ma zaufanie pod względem politycznym, a takim mężem zaufania nie może być obecny starszy burmistrz, pod którego rządami wewnętrzna organizacya takiego n. p. zakładu, jak zakład imienia Garczyńskiego, całkiem stała się niemiecką, jakkolwiek założoną jest przez Polaka i w którym to zakładzie było w czerwcu 1902 r. pomiędzy 70 mieszkańcami 46 Niemców, a tylko 24 Polaków (resp. Polek).

Do powyższego memoryału dołączono statystykę narodowościową urzędników miejskich. Z niej wynika, że na 259 urzędników jest 22 Polaków, a pensya ich wynosi 44.350 mrk., pensya ogólna zaś 692·568 62 marek.

Na ogół 342 nauczycieli jest 54 Polaków z pensyą 154.760·33 m., ogólna pensya wynosi 846·851·65 m.

Razem przypada na 601 urzędników i nauczycieli miejskich tylko 76 Polaków.

Ze sumy 1,539.420 marek ogólnej pensyi, pobieranej przez tych urzędników i nauczycieli, przypada na Polaków wszystkiego zaledwie 119,110 m.

Wyjaśnienie
prezesa komisyi kolonizacyjnej.

(Zwierzenia prezesa komisyi kolonizacyjnej).

Rozmowę z prezesem komisyi kolonizacyjnej w Poznańskiem p. Wittenburgiem, ogłasza *Deutsche Zeitung*. Przebija się w niej rozgoryczenie kierownika kolonizacyi — głównie na własnych rodaków. „Niemieccy ziemianie — mówił p. Wittenburg — uważają mnie za „urzędowego rozdrabniacza majątków"; urzędnicy skarżą się, iż komisya kolonizacyjna obniża ich pracę; prasa niemiecka obchodzi się z komisyą często niemiłosiernie. W oczach Polaków uchodzę — oczywiście — za wroga".

W dalszym ciągu mówił p. Wittenburg między innymi do przedstawiciela *D. Ztg.*,

„Pan jesteś zaledwie czwartym dziennikarzem, które chce poznać kraj i ludzi; taka to już jest prasa niemiecka, że sama nie bada spraw sobie bliskich. Wydaje sąd na podstawie tego, co profesorowie i doktorowie wypowiedzieli w broszurkach, nie pytając wcale, w jakim celu je napisano. Stąd też powstały owe spaczone sądy, te uprzedzenia, ztąd te zaczepki przeciwko komisyi. A jakie to zaczepki! Pomysły, które dawno już wykonaliśmy, przytacza się jako zaniedbane! Dość często słyszymy rozmaite projekty, tak naiwne, że śmiech porywa. Tak n. p. krytykował dr. Stumpfe niedawno temu, że komisya nie osiedla także zagrodników i robotników. Skąd wie ów pan, żeśmy już dawno się nie zastanawiali nad tem? My tu musimy milczeć, ażeby Polacy naszych planów nie pokrzyżowali; musimy grać „zakrytemi kartami". Tę okoliczność powinno się nareszcie uwzględnić w Rzeszy! Lecz my Niemcy posiadamy za mało karności; wciąż jeszcze jesteśmy marzycielami i doktrynerami."

Z naganą ze strony Wittenburga spotkał się również brak solidarności między Niemcami w Poznańskiem. Koloniści niemieccy są traktowani jak obcy; zraża ich to i rozgorycza. Kolonista czuje się odosobnionym i opuszczonym na placówce. Wittenburg nie utracił jednak nadziei, iż „zabiegi kolonizacyi przyniosą kiedyś owoc pożądany, a chłop niemiecki zaszczepi kulturę niemiecką we wschodnich prowincyach monarchii". Niemcy winni pamiętać, iż zawsze byli przedewszy-

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MANUSKRYPT KANONIKA

(Z francuskiego, p. Andrzeja Theuriet).

III.

(Ciąg dalszy).

— Pańska argumentacya genialna, przyznaję...

— Więcej niż genialna, bo pełna intuicyi!... — zawołał Colombier. — Intuicya jest stanem łaski dla nas, ludzi nauki i ona to właśnie doprowadza nas do wielkich odkryć... A otóż, czy może być piękniejsze odkrycie, jak znalezienie nieznanego i sumiennego dokumentu, który szczegółowo nam przedstawia poufne życie mieszczańskie w Sabaudyi z drugiej połowy XVIII. wieku?... Manuskrypt kanonika Févez jest właśnie dokumentem tego rodzaju. Sądząc z tych ustępów, pisanych językiem pełnym prostoty, domyślam się, że opowiadanie jego przedstawia charaktery ze skrupulatną surowością, tem bardziej, że nie pisał dla szerszej publiczności tylko ku zbudowaniu kilku członków swojej rodziny. Jest to historya opowiedziana dla najbliższych krewnych i z tego powodu obfitująca w domowe szczegóły, brane z codziennego życia... Jest więc moim obowiązkiem zająć się poszukiwaniem tego nieocenionego dokumentu i proszę was wszystkich, przyjaciele, abyście mnie wspierali w tem ważnem przedsięwzięciu.

— Co do mnie — rzekł Klaudyusz Lézian — z największą chęcią zgadzam się na to... Tylko doprawdy nie pojmuję w jaki sposób może nam się udać wygrzebać ów szacowny dokument.

— Liczę najbardziej — rzekł znowu Colombier — na łaskawego doktora Lèttraz, który zna dokładnie okolicę, posiada tutaj rozległe stosunki i który może stać się dla mnie potężną pomocą.

— Pochlebiasz mi pan — odrzekł botanik z uśmiechem — ale pomimo, iż pan przecenia o wiele moje wpływy, jestem na usługi pana. Chociaż awanturnicze nieco, przedsięwzięcie pana dotyka mojej słabej strony, bo umiem ocenić, jak można zapalić się do poszukiwania rzadkiej jakiejś rośliny, o której jest powszechne mniemanie, że zna leźć jej nie można... W każdym razie, przypuściwszy, że manuskrypt kanonika nie został zjedzony przez myszy lub rzucony do ognia przez niedbałego i obojętnego spadkobiercę, jakiegoż środka użyjemy, żeby go odszukać?

— Całkiem po prostu tego samego, którego pan używa, chcąc wynaleźć rzadką roślinę, którą pragnie pan wzbogacić swój zielnik... Wiadomo panu, na jakim gruncie ona lubi rosnąć i poszukuje pan na wszystkich miejscach, gdzie ci się wydaje, że może się znajdować... A więc, wiemy, że kanonik posiadał stryjeczne wnuki; ci zapewne także pozostawili po sobie potomków... Pierwszym naszym obowiązkiem będzie dowiedzieć się o tych potomkach Franciszka Févez i przeszukać domy, w których zamieszkiwali, w których może ich krewni jeszcze żyją...

— Ach! — ależ to całkowity przewrót uczyni w planach naszej wycieczki!... — zaprotestowała Francina. Będziemy zmuszeni zwiedzać obojętne dla nas miejscowości i nie widzieć nic z tego, czem zamierzaliśmy się zachwycać. Nie będziemy już mieli całkowitej swobody, pozostaniemy na łasce tego zagadkowego manuskryptu, którego losy mi mowoli dzielić będziemy.

— Ty się na tem nie rozumiesz! — zawołała Sylwia — właśnie to będzie doskonałe, sam szczyt niespodzianek!... Będziemy iść za śladem tego poczciwego kanonika i jego spadkobierców, wśród nieznanych okolic, wśród pięknych widoków, zdala od banalnych i ubitych gościńców... Panie Colombier, idę z panem, jedziemy jutro na tę wyprawę po manuskrypt!

— Pani — odpowiedział Maryusz, składając pocałunek na jej ręce — byłaś pani już gwiazdą, a teraz będziesz pani moją dobrą gwiazdą i pod tem mianem poświęcę pani pierwsze wydanie odnalezionego dokumentu.. Bo my go znajdziemy, dzięki łaskawemu wpływowi pani! Będzie pani naszym przewodnikiem i z panią będziemy iść z jednej niespodzianki w drugą!...

— A tymczasem, możebyśmy spać poszli — rzekł doktor mrugając swojemi pieszczotliwemi i figlarnemi oczami — noc dobrą radę czasami daje... Dobranoc paniom, idę poszukać mego łóżka... Będę rozmyślać nad jutrzejszą drogą i nad możnością pochwycenia w lot marzenia pana Colombier.

IV.

— Całą noc przerzucałem w wyobraźni kartki pamiętników kanonika — przyznał się Maryusz nazajutrz, gdy cała kompania zgromadziła się około jedenastej w sali jadalnej opactwa. — I obudziłem się — dodał — z namiętnem pragnieniem urzeczywistnienia mego snu... A pan, doktorze, czy obmyślił pan sposoby działania?

Cezary Lèttraz uśmiechnął się i potrząsnął głową.

— Myślałem dziś rano, goląc się i przyszedł mi pomysł... och! nie szczególny, ale ostatecznie pomysł, któryby nam pozwolił rozpocząć nasze poszukiwania, zwiedzając jednocześnie jeden z najbardziej malowniczych zakątków w pobliżu... Zaraz to państwu objaśnię przy stole, bo pozwoliłem sobie kazać przyspieszyć śniadanie z powodu zamierzonej wycieczki.

Skoro usiedli do stołu i podano śniadanie:

— Doktorze! — zawołał niecierpliwie Colombier — smażysz nas na wolnym ogniu.. powiedzże pan raz, gdzie nas myślisz zawieść?... Czy istnieją jeszcze spadkobiercy kanonika Févez?

— Nie zdaje mi się; rodzina musiała wygasnąć, bo nie słyszałem ani w Annecy, ani w okolicy o nikim, noszącym nazwisko Fevaz. Ale, szperając w pamięci, przypomniałem sobie, że jakoś w środku zeszłego stulecia istniał adwokat Févez, bardzo poszukiwany w tych czasach, który oddał wielkie usługi miastu. Był kr... nym pańskiego kanonika i umarł kawalerem, pozostawiając cały swój majątek szpitalowi w Annecy.

— Jakiż to może mieć związek z naszą sprawą? — mruknął Maryusz rozczarowany.

— Chwileczkę!... ciągnął dalej Lèttraz, mrugając okiem. — Adwokat Févez posiadał, niedaleko od brzegów jeziora, w gminie La Thuile dom miejski, który jeszcze istnieje i który zarząd szpitala przerobił na tłoczarnie winogron... Otóż ci dwaj Favazowie byli z sobą spokrewnieni i kanonik, odwiedzając zakonników w Talloires, zapewne zajeżdżał także do Thuile, do adwokata; myślałem więc sobie, że może znaleźlibyśmy tam jaką wskazówkę, któraby nas na właściwy ślad naprowadzić zdołała... Jest to tylko prosta hipoteza, proszę sobie zapamiętać, ale mojem zdaniem, w badaniach tego rodzaju nie wypada niczego zaniedbywać i przedsięwziąć poszukiwania we wszystkich kierunkach.

— To rzeczywiście bardzo mądrze pomyślane — zauważył Maryusz — bo bywa tak, jak mówi przysłowie jakiegoś poety greckiego, którego nazwiska sobie nie przypominam: „Kto zaniedbuje się w małych rzeczach, naraża się na stratę w wielkich"... Wybierajmy się więc do domu adwokata!

— Miałem to właśnie zaproponować. Jednakże, przez wzgląd na panie, połączymy pożytek z przyjemnością i przejdziemy drogą turystów, to znaczy przez wąwóz Entreverens, który jest cudowną miejscowością... Wydrapiemy się aż na sam wierzch, a ztamtąd, ścieżką dla mułów zejdziemy do Thuile, gdzie przenocujemy w karczmie. Swoją drogą nie obiecuję tam żadnej wygody lub komfortu. Panie będą musiały się zaopatrzyć stosownie do okoliczności, a panowie dobrze zrobią zabierając do torby świeżego chleba, zimnego mięsiwa, a nawet kilka butelek starego wina dla podtrzymania sił.

— Jesteś pan smakoszem, doktorze! — zawołała Sylwia. — Ale program pana jest tak zachęcający, że przebaczamy panu ten niewinny grzeszek.... Francino, przypilnuj, żeby torby tych panów były dobrze zaopatrzone...

(Ciąg dalszy nastąpi).

stkiem rolnikami. Na barkach rolnictwa oparło się mieszczaństwo niemieckie. Tak będzie i na kresach wschodnich. Wielkie dobra i masy robotników — to cecha kultury słowiańskiej. Etapami rozwoju niemieckiej kultury są gospodarstwa chłopskie, większe i mniejsze, zagrodnicy i rzemieślnicy, a w końcu niemieckie miasta.

Ze słów prezesa kolonizacyi — kończy *Dt. Ztg.* — brzmiała rezygnacya, połączona z goryczą i gniewem na częste, a niesłuszne zaczepki. „Przez 16 lat — mówił — wytrwałem tutaj. Teraz może większy sukces osiągnie ten, kto po mnie przyjdzie“.

Z prasy rossyjskiej.

Wielkie oburzenie w Rossyi wywołało znane rozporządzenie, ograniczające prawa studentek z Rossyi na uniwersytetach niemieckich. Oburzenie i nawoływanie prasy rossyjskiej, aby rząd równą miarą odpłacił się Niemcom, mieszkającym w Rossyi, miało — jak wiadomo — ten skutek, iż półurzędownie w *Nordd. Allg. Ztg.* zakomunikowano, że rozporządzenie nie dotyczy wyłącznie studentek z Rossyi, ale w ogóle studentek zagranicznych. Mimo to *Nowoje Wremia* napada w sposób gwałtowny na owo rozporządzenie i pisze: „Wynikałoby z tego, że każdy u siebie panem, Niemcy w państwie niemieckiem, Rossyanie w Rossyi. Na to zgoda! Ale dla czegoż Niemcy nie wypowiedza tego jawnie, tylko czynią zarzut naszym średnim szkołom, że nie są zdolne przygotować słuchaczek do zrozumienia wykładów uniwersyteckich; tym sposobem Niemcy dyskredytują w opinii świata nasze zakłady naukowe“.

Dalej donosi *Nowoje Wremia* o proteście studentek rossyjskich, przesłanym dziennikom niemieckim. W proteście tym wyszczególniono program żeńskich gimnazyów rossyjskich i porównano z programem zakładów niemieckich. Z tego porównania wynika, według gazet rossyjskich, że zakłady rossyjskie stoją wyżej od niemieckich.

Jak wiadomo, w prasie niemieckiej obiegał artykuł pióra Epsteina, literata niemieckiego, który w sposób bardzo nietaktowny zarzucił studentkom rossyjskim niemoralność. Korespondent berliński *Nowoje Wremia* pisze, że z tego powodu chciano wytoczyć proces Epsteinowi, niestety ustawy niemieckie za to nie karzą; z oburzeniem zaznacza korespondent dziennika rossyjskiego, że Epstein może dalej uwłaczać bezkarnie honorowi Rossyanek.

Pewne wrażenie obudziło w Rossyi ponowne wystąpienie *Moskowskija Wiedomosti* z projektem, aby rząd zniósł ziemstwa gubernialne w całej Rossyi, bo rzekomo instytucye te mogą wzbudzać nadzieję, że zostaną przeistoczone na... parlament. *Moskowskija Wiedomosti* denuncyuje ziemstwa, że w nich bawią się w parlamentaryzm, a to gra niebezpieczna dla samowładztwa.

Sukcesy polityki niemieckiej w Turcyi niepokoją Rossyan. *Nowoje Wremia* zestawia cyfry wywozu wyrobów niemieckich do Turcyi. Według tego zestawienia wywóz z Niemiec do Turcyi wzmógł się w ostatnich 20 latach o 800 procent! W r. 1880 sprzedali Niemcy Turkom towaru za 8,500.000 franków, w r. 1891 za 84,500.000! Nie ulega wątpliwości, że równocześnie wzmógł się wpływ Niemiec w kierunku politycznym; Turcya pewna poparcia nie kwapi się wcale z reformami dla Słowian, żyjących w państwie otomańskiem, wśród których urok Rossyi coraz bardziej upada.

Zjazd w Rewlu.

(Telegramy).

Paryż, 8 sierpnia. *Petite Parisienne* omawiając zjazd cesarzy w Rewlu twierdzi, że nie przystoi bynajmniej Francyi krytykować zjazdu tego, który mając na celu umocnienie pokoju światowego, leży tem samem także w interesie Francyi.

Figaro pisze, że Niemcy i Rossya zgadzają się wprawdzie co do kwestyi utrzymania równowagi państwowej w Europie. Pozostają jednak liczne inne sprawy, różniące oba państwa. Zwłaszcza kwestya traktatów handlowych, która bynajmniej nie będzie załatwioną, tak jak niemiecka taryfa cłowa nigdy nie wejdzie w życie. Odwiedziny cesarza Wilhelma uważa *Figaro* za akt kurtuazyi, któremu nie należy przypisywać większego znaczenia.

La République sądzi, że zjazd w Rewlu, ze stanowiska ogólnej polityki, nie ma najmniejszego znaczenia. Będzie on tylko sposobnością do omówienia kwestyj handlowych i sprawy polskiej.

Journal natomiast twierdzi, że obaj monarchowie skorzystają ze sposobności i wymienią zdania co do międzynarodowej polityki. Zdaniem *Journalu* chodzi tu o coś więcej, jak o akt kurtuazyi.

Rewel, 8 sierpnia. Wczoraj o 9 rano wyjechali car i cesarz Wilhelm na pełne morze, gdzie flota odbyła ćwiczenia strzelania do tarcz pływających a następnie do umieszczonych na lądzie. O 1 z południa odbyło się na pokładzie „Standartu“ śniadanie, w którem uczestniczyły także świty.

Rewel, 8 sierpnia. Cesarz Wilhelm i car zwiedzili wczoraj przed południem niemiecki krążownik „Ks. Henryk“; po południu przypatrywali się monarchowie manewrom flotowym koło wyspy Carloc.

Rewel, 8 sierpnia. Car Mikołaj darował kanclerzowi Buelowi, hr. Eulenburgowi i Plessenowi swoje portrety i wręczył im je osobiście.

Rewel, 8 sierpnia. Cesarz Wilhelm nadał rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Lambsdorfowi oraz ministrowi domu carskiego Fredericksowi ordery czarnego orła i wręczył im je osobiście.

KRONIKA

Lwów, 8 sierpnia.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński przyjął dzisiaj przed południem deputacyę Rady miejskiej z wiceprezydentem p. Michalskim na czele, która przybyła w sprawie oddania robót na linii kolejowej Sambor-Użok (granica węgierska) przedsiębiorcom poza krajowym.

JE. Pan Namiestnik odpowiedział deputacyi, że zaraz na pierwszą wiadomość interweniował w tej sprawie u JE. P. Ministra kolei żelaznych i że poprze usilnie życzenia, wyrażone przez Izbę handl. i przem., oraz przez Radę miejską, w tym kierunku, aby roboty przy budowie kolei Sambor-Użok (granica węgierska), oddane były krajowym przedsiębiorcom i aby przy tych robotach zatrudnione były siły krajowe.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych przeniósł starszego komisarza budownictwa Maurycego Löbensteina na jego własne życzenie z dyrekcyi w Stanisławowie do okręgu dyrekcyi krakowskiej.

— **Nadanie prezenty.** Opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Myszynie nadało c. k. Namiestnictwo ks. Julianowi Stawniczemu, gr. kat. proboszczowi w Cieżowie.

— **Z c. i k. armii.** W stan spoczynku przeniesieni kapitanowie I kl.: Antoni Forster z 13 p. p. i Antoni Jirazek z 15 p. p.

Stopień oficerski pozwolono złożyć: kapitanowi II kl. oficerowi magazynowemu w 80 p. p. Albinowi Pichlerowi i porucznikowi w 80 p. p. Hugonowi Goërowi.

Przydzielony do intendantury 43 dywizyi obrony krajowej we Lwowie porucznik z 4 p. ułanów Karol Kirchmayer.

Przeniesieni: oficyał ewidencyjny obr. kr. Edward Gorniewicz z 34 p. obr. kraj. w Jarosławiu do 20 p. obr. kraj. w Stanisławowie; oficyał Józef Machaczek z 33 p. obr. kraj. w Stryju do 18 p. obr. kraj. w Przemyślu, a asystent Michał Stabyłecki z 34 p. obr. kraj. w Jarosławiu do 33 p. obr. kraj. w Stryju.

W stan spoczynku przeszli: oficyał ewidencyjny w 20 p. obr. kraj. w Stanisławowie Jan Ślusar i oficyał w 18 p. obr. kraj. w Przemyślu Józef Zintz.

Prowizorycznym sierżantem powiatowym w 36 p. obr. kraj. w Kołomyi mianowany Bazyli Gardecki.

— **Przeróbki w teatrze miejskim,** które się obecnie prowadzą i dla których teatr zamknięto, skończone będą 18 b. m. Prowadzone są pod kierunkiem komisyi teatralnej Rady miejskiej, której imieniem występuje inżynier p. Rawski, z magistratu zaś sprawuje urząd inż. p. Czerny. Rekonstrukcye te tyczą się w pierwszym rzędzie innego rozmieszczenia krzeseł w parterze, tak, aby widzowie wzajem sobie nie zasłaniali. W tym celu fotele przesunięte zostaną tak, aby widz z następnego rzędu patrzał zawsze po nad ramionami dwu widzów z poprzedniego rzędu. Fotele na balkonach urządzone będą tak, aby przy opuszczaniu ich nie stukały. Dalej urządzone będzie oświetlenie elektryczne pod sceną dla efektów świetlnych i dwie lampy na postumentach dla oświetlenia placu przed teatrem. W lożach poustawiane będą wysokie tak zw. koziołki, aby siedzący w głębi loży, po nad głowę innych widzieć mógł scenę. Prócz tego odbyć się ma czyszczenie całego gmachu.

— **Bank melioracyjny,** nowa instytucya utworzona na podstawie udziałów, których znaczną część posiada Bank krajowy — otworzył już z dniem dzisiejszym biura swoje przy ul. Kopernika 1, I piętro (nad apteką p. Mikolascha). Dyrektorem Banku melioracyjnego, który przejął wszystkie agendy oddziału melioracyjnego Banku dla handlu i przemysłu, jest p. st. inżynier Kazimierz Kurpisz, były kierownik tegoż oddziału.

— **Bursę dla ubogich uczniów,** której projektodawcą był, jak wiadomo, ś. p. Apolinary Stokowski, wybudowało Towarzystwo pomocy naukowej na gruncie darowanym przez miasto, naprzeciwko głównego wejścia do parku Kilińskiego. Budowla przedstawia się okazale, pomieści 30—40 uczniów, a otwartą zostanie już we wrześniu. Na frontonie gmachu widnieje napis: „Dom Tadeusza Kościuszki“.

— **Przesklepienie Pełtwi.** Wojskowa pralnia przy ul. Zyblikiewicza posiada od dawna prawo służebności na wodzie Pełtwi w tem mieście. Gmina postanowiła Pełtew przesklepić i wpuścić do jej koryta otwory kanałów miejskich, zawarła więc z Zarządem wojskowym umowę, mocą której Pełtew zostanie po za pralnią ze względów hygienicznych przykrytą, a w zamian za to gmina dostarczać będzie do pralni pewną oznaczoną ilość wody ze źródeł okolicznych.

Tak samo ulica Ścieżkowa w połowie swej, bieżącej ku placowi Akademickiemu, nie mogła się doczekać zakrycia Pełtwi. Właściciele położonych tam realności nie chcieli i nie chcą po dziś dzień przyczynić się do połączonych z tem kosztów. Gmina przystępuje więc sama do zasklepienia tego koryta, ale po zasklepieniu zagrodzi cały ów kawałek drogi słupkami, tak, że choć teren będzie równy, nie będzie to jeszcze tem samem ulica komunikacyjna, a właściciele tamtejszych gruntów nie będą mieli t. zw. prawa frontu. Nabyć je będzie można, ale nie darmo — opłaty za to muszą pokryć koszta zasklepienia. Nie chcąc nadal pozwalać na rozszerzanie się fetorów zabójczych, musiała gmina chwycić się takiego sposobu postępowania.

— **Zgubione przedmioty.** Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że dyrekcya policyi nadesłała mu rozmaite w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu b. r. w różnych punktach miasta znalezione przedmioty, po które dotąd nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechcą się zgłosić interesowane strony w biurze departamentu I magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14.

— **Prawo publiczności.** P. Minister oświaty nadał prawo publiczności jednoklasowej ewangielickiej szkole prywatnej w Grabowcach, w pow. bohorodczańskim.

— **Slub** panny Stanisławy Przyszlakównej z p. Adamem Serafinem odbędzie się w kościele św. Mikołaja we Lwowie 14 b. m. o godzinie 10 rano.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu lipcu b. r. pomocy w 331 wypadkach, a mianowicie w dzień w 204, w nocy w 127 wypadkach.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 27.519 wypadkach.

Służbę pełniło 11 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Członków wspierających liczy instytucya tak pożyteczna i konieczna zaledwie 1325.

— **Niezwykła data.** Jutro w sobotę dnia 9 sierpnia b. r. jedna minuta i jedna sekunda po pierwszej z rana wybije na „zegarze dziejowym“ interesująca data. Będzie to druga sekunda, drugiej minuty, drugiej godziny, drugiego dnia, drugiego tygodnia, drugiego miesiąca, drugiej połowy drugiego roku dwudziestego stulecia ery chrześciańskiej.

— **Schronisko dla psów,** łowionych przez rakarza miejskiego, znajdujące się dotąd przy ul. Kleparowskiej, zamierza magistrat przenieść daleko na Janowskie, obok miejsca, gdzie obecnie zakopują padlinę.

△ **Smierć na rękach piastunki.** Dwumiesięczne dziecię Zofii K., ze Lwowa, oddane na wychowanie Katarzynie Kornakowej w Zimnej Wodzie, zachorowało wczoraj nagle. Karmicielka jego, wybrała się dziś rano do Lwowa by je oddać do szpitaliku, w drodze jednak dziecko to zmarło na jej rękach. Zwłoki, w celu sprawdzenia powodu śmierci, oddano do zakładu medycyny sądowej.

△ **Zaginiony chłopak.** Józio 11-letni syn Teresy Rudej, zarobnicy, zamieszkałej przy ul. Torosiewicza l. 7, wyszedł wczoraj z domu matki i dotychczas nie powrócił.

△ **Zatrucie grzybami.** W poniedziałek spożyła rodzina czeladnika piekarskiego Bazylego Stebelskiego, zamieszkała przy ulicy Kleparowskiej liczba 180, sporą ilość przez siebie uzbieranych grzybów. W tym samym dniu, zachorowali wszyscy, to jest siedm osób, lecz nie wzywano pomocy lekarskiej, nie spodziewano się bowiem tak strasznych skutków choroby. Dopiero wczoraj, gdy umarł najstarszy syn Stebelskiego, 14 lat liczący, wezwano pomocy stacyi ratunkowej, która odwiozła Stebelskiego, żonę jego i synka 13-letniego do szpitala, resztę dzieci 9-letn. synka, 6 i 2-letnią dziewczynkę pomieszczono w szpitaliku św. Zofii. Dotąd zmarło dwóch chłopców, jeden w szpitalu powszechnym, drugi w szpitaliku św. Zofii, reszta dzieci dogorywa. Stan zdrowia Stebelskiego i jego żony, jest groźny.

△ **Skok z dachu.** Wczoraj wieczorem przybył agent policyi do piekarni Weissa przy ul. Janowskiej, celem aresztowania pomocnika piekarskiego Antoniego Dacko. Padło na niego podejrzenie, że zeszłego tygodnia rozbił kasę wertheimowską Weissa i skradł z niej 120 kor. Dacko, przeczuwając widocznie co go spotka, na widok agenta policyi, uciekł na dach dwupiętrowego domu, skąd mimo wezwań nie chciał zleźć. Wezwano kilku policyantów i kominiarzów. Gdy agent z kominiarzami weźli na dach, Dacko widząc, że nie ma ratunku, przeżegnał się i skoczył na kamienny bruk podwórza. Połamał sobie obie nogi i rękę. Odstawiono go do szpitala.

— **Gwałtowna burza** szalała ubiegłej nocy między Lwowem a Krakowem i Wiedniem. Połączenie telefoniczne zostało wskutek tego przerwane między: Krakowem a Wiedniem, Bochnią a Krakowem i Lwowem a Rzeszowem. Z dwóch połączeń telegraficznych, istniejących na przestrzeni Lwów-Wiedeń, jedno uległo zupełnemu zepsuciu, drugie funkcyonowało z wielką tylko trudnością, co przysporzyło zajętym przy aparatach urzędnikom wiele trudu i pracy, a spowodowało bardzo znaczne opóźnienie depesz.

(ż) **Kolejowa kasa chorych.** Jak wiadomo c. k. austr. koleje państwowe posiadają dla swego personalu osobną kasę dla chorych, do której należeć obowiązani są wszyscy robotnicy kolejowi, mogą zaś także i urzędnicy. Rachunek obrotu kasowego tej instytucyi za rok 1901 wykazuje nader poważne sumy. I tak wkładki członków wyniosły 1,473.229 K., fundusz rezerwowy liczy przeszło 1,713.000 K., a cały obrót kasowy przekroczył sumę 4 milionów koron.

— **Samobójstwa w Krakowie.** Według dat miejskiego biura statystycznego odebrało sobie życie w Krakowie w r. 1891—1900 osób 260, mianowicie 196 czyli 75·4 proc. mężczyzn, a 64 czyli 24·6 proc. kobiet. Najwięcej samobójstw było w roku 1897 (43), najmniej (15) w roku 1891. Inne lata zajmują między temi ostatecznościami stanowisko pośrednie. W Niemczech najmniej przypadków samobójstwa wypada na miesiące ciepłe, w Krakowie przeciwnie najmniej (22·3 proc.) przypada na kwartał trzeci, najcieplejszy roku, najwięcej zaś na kwartał czwarty, bo 28·1 proc. Te różnice atoli jednych kwartałów od drugich tyczą się tylko mężczyzn, których odebrało sobie życie w kwartale pierwszym powyższych lat dziesięciu 49, w drugim 48, w trzecim 42, w czwartym zaś 57. Samobójstwa u kobiet rozdzielają się prawie równo na wszystkie kwartały, bo było samobójczyń w pierwszym kwartale 15, w drugim 17, w trzecim i czwartym po 16. W porównaniu do rozrostu ludności widać i w Krakowie tak samo jak w wielu miastach środkowej i zachodniej Europy, powolną, lubo nieciągłą dążność do wzrostu liczby samobójstw, atoli rzecz dziwna, tylko co się tyczy mężczyzn. Z tych dat widać, iż zazwyczaj inne są motywa samobójstwa u mężczyzn, a inne u kobiet, tudzież, że na kobiety mniej działają stosunki atmosferyczne i społeczne, niż u mężczyzn.

— **Z Zakopanego** donoszą: Rada gminna na wczorajszem posiedzeniu przyjęła z wdzięcznością gwarancyę Sejmu, udzieloną pożyczce inwestycyjnej Zakopanego. Uchwalono nowe ważne postanowienia budowlane; referował p. Chramiec. Ten sam referent przedłożył wniosek, uznający potrzebę budowy wodociągu. Rada po długiej dyskusyi zwróciła wniosek sekcyi dla przedłożenia planów i kosztorysów wodociągu, kanalizacyi i oświetlenia.

— **Dla archeologów.** Pan J. Ślaski z Broniszowa pod Kazimierzą Wielką ogłasza w *Gazecie Kieleckiej* o niezwykłem odkryciu na folwarku Turnawiec. W liście tym czytamy:

„Kilka lat temu na folwarku Turnawiec zapadła się ziemia w ogródku moim i ukazała się na 6 m. głęboka piwnica, do której prowadził przedsionek z podłogą z kamienia ciosowego. Piwnica, wybrana w glinie, wewnątrz której są wystrugane półki i ławeczki, jest bardzo obszerna. Nie mając ludzi ani odważnych, ani chętnych do zbadania dokładnego, otwór ten zawalono ziemią.

W r. b. w czerwcu nieopodal od tego otworu zapadła się znów ziemia i ukazał się przedsionek w glinie wyrobiony, na którym wypisane są litery I. H. S. i jakieś cyfry zatarte. Otwór ten jeszcze nie jest zasypany. O kilkadziesiąt kroków zapada się świeży otwór. Podania niosą, że to są dawne siedziby ludzkie. W gruzach tej ziemi znajdują się kawałki węgla, szczątki kości i t. d.

Na drugim folwarku przy rozkopywaniu ziemi udało mi się wykopać całą urnę dużą, kształtu dzbanka, napełnioną kośćmi palonemi; po usunięciu kości urnę oczyściłem i dziś ona spoczywa w Kielcach w ręku szanowanego bardzo obywatela.

Udaję się więc do miłośników archeologii, aby kto ma wolny czas i chęci, raczył przybyć do mnie, a z otwartemi rękoma i pomocą będzie przyjęty, dla zbadania dokładnego tych zabytków przeszłości“.

— **August Klughardt,** kapelmistrz nadworny i kompozytor, zmarł w Dessau, przeżywszy lat 55. Klughardt był autorem wielu oratoryów, jak: „Zburzenie Jerozolimy“, „Złożenie do grobu Chrystusa“, „Judyta“ i inne. Napisał też pięć symfonij, dwie suity, oraz kilka oper, które nie miały powodzenia.

— **Wyrok śmierci w Szwajcaryi.** Depesza doniosła już o straceniu w Szwajcaryi, w kantonie fryburskim, skazanego na śmierć przez sąd przysięgłych w Saginie zbrodniarza Chattona. Zatwierdzenie tego wyroku, wydanego w dniu 22 stycznia b. r. przez wielką radę fryburską, sprawiło w całej Szwajcaryi ogromne wrażenie; w przeważnej bowiem części Szwajcaryi kara śmierci jest zniesiona, a nawet w tych kantonach, w których ją jeszcze utrzymano, nie wykonywano jej już od lat kilkudziesięciu.

Skazany dopuścił się następującej zbrodni:

Kilkakrotnie w Szwajcaryi i we Francyi karany za kradzieże, 27-letni Stefan Chatton, przywykły do życia rozpustnego, pijak zdeklarowany, dnia 1 grudnia r. z. zamordował w wiosce Nayluz swą 17-letnią kuzynkę, Ludwikę Mettraux, poczem rozbił biurko jej ojca, urzędnika pocztowego, i zagrabił 300 franków. Zbrodnię spełnił, gdy cała rodzina udała się w niedzielę na nabożeństwo, w domu zaś pozostała tylko Ludwika, która w chwili przybycia zbrodniarza zajęta była gotowaniem obiadu. Chatton, aresztowany w Lozannie, przyznał się do zbrodni i wyjaśnił wszystkie towarzyszące jej okoliczności. Stawiony dnia 22 stycznia r. b. przed sądem przysięgłych, został jednogłośnie skazany na karę śmierci. Prośbę o uchylenie tego wyroku odrzucono, apelacya do trybunału związkowego uległa także temu losowi, pozostała ostatnia droga: odwołania się do łaski, do łaski narodu, reprezentowanego przez deputowanych fryburskich, stanowiących wielką radę.

W dniu 31 lipca o godzinie 8 z rana wielka rada rozpoczęła posiedzenie, mające zdecydować los Chattona. Stawiło się 103 deputowanych. Po wprowadzeniu sprawy, prezydujący odczytał przekazanie wielkiej radzie przez rząd związkowy prośby Chattona o ułaskawienie i list, w którym apeluje do miłosierdzia kongres, odbyty ubiegłej wiosny w Paryżu pod przewodnictwem Anatola France'a, mający na celu zniesienie kary śmierci. Następnie zabrał głos obrońca skazanego i w gorącem przemówieniu wykazał okoliczności łagodzące: Chatton jest synem i wnukiem alkoholika. jego babka była istotą zwyrodniałą, mając lat piętnaście rozbił głowę, i odtąd nastąpiła wielka zmiana w jego usposobieniu. Przed wypadkiem łagodny, posłuszny, zaczął okazywać najgorsze instynkty, które niestety doprowadziły go aż do zbrodni. Po obrońcy zabierało głos kilku deputowanych. — Wszyscy oświadczyli się za karą śmierci, kładąc wielki nacisk na fakt, że zbrodnia była spełniona podczas nabożeństwa, gdy ludność całej wioski modliła się w świątyni. I to zadecydowało o losie zbrodniarza.

Po rozprawach, każdy z deputowanych, wywołany przez prezydującego, podchodził do urny i składał swój głos. Nastąpiło obliczenie, i o godzinie 1 po południu prezydujący ogłosił wynik: 76 deputowanych potwierdziło wyrok pierwszej instancyi, 26 głosów przemówiło za ułaskawieniem, czterech członków wielkiej rady wstrzymało się od głosowania, wrzuciwszy do urny puste kartki. — A więc spadnie głowa Chattona.

W dniu 1 sierpnia o wschodzie słońca, w więzieniu Augustyanów, pojawiła się gilotyna, będąca własnością rządu kantonu Szafuzy, a przywieziona tam z Lucerny, gdzie pozostawała nieczynna od wielu lat. Tegoż dnia wieczorem zbrodniarz widział się z matką i siostrami W dniu 3 b. m. o godz. 3 z rana wysłuchał mszy św., spowiadał się i komunikował, poczem został poprowadzony na rusztowanie. Okazał skruchę zupełną. W ostatniej chwili prosił o głos, i łaska ta była mu udzielona. „Żałuję mej zbrodni, — rzekł: — błagam Boga i ludzi o przebaczenie"! Potem wyrok spełniono.

Kara była wymierzona w dniu święta narodowego, któremu towarzyszą wielkie uroczystości. Egzekucyę można było odłożyć do poniedziałku, ale rząd kantonu fryburskiego postanowił ukazać ludności surowy przykład w rocznicę Federacyi.

Prasa szwajcarska znalazła się z wielką godnością. Przed posiedzeniem wielkiej rady, jednomyślnie w obszernych artykułach przemawiano za ułaskawieniem, wykazując niemoralność kary śmierci. Gdy wyrok został zatwierdzony, we wszystkich pismach wyrażano w różnych słowach myśl następującą: Surowy zapadł wyrok, ale trzeba uchylić głowę przed powagą i godnością wielkiej rady".

— **Odroczenie wystawy**. Kongres odłożył wystawę powszechną w mieście St. Louis (Stany Zjednoczone Ameryki północnej) do roku 1904; odroczenie to ma na celu danie więcej czasu wystawcom do poczynienia przygotowań.

— **Powrót wyprawy Baldwina**. Depesze doniosły, że amerykańska wyprawa podbiegunowa meteorologa Baldwina i milionera Zieglera przybyła do Honungsvaag w Norwegii. Od d. 18 sierpnia r. z. nie było o wyprawie tej żadnych wieści i dnia 1 lipca wyruszyła z Tromsö na pokładzie „Frithjofa" pod wodzą kapitana Campa ekspedycya, celem odszukania zaginionych lub przywłezienia o nich jakiejkolwiek wieści. Baldwin wyruszył z Ameryki przed laty dwoma i najpierw skierował się do Ziemi Franciszka Józefa, zkąd chciał dotrzeć do bieguna Północnego, a gdy cel osiągnie, powrócić do Grenlandyi.

Morgenbladet, dziennik wychodzący w Chrystyanii, ogłasza wszakże, iż usiłowania Baldwina, podobnie jak tylu innych podróżników dotąd, spełzły na niczem — do bieguna Północnego nie dotarł, co jednak nie zniechęciło go bynajmniej, gdyż oznajmił, że w r. 1903 wyruszy ponownie w strefy lodowe. Tymczasem założył Baldwin po drodze 3 wielkie składy, które będą mu znaczną pomocą podczas wyprawy następnej. Droga wodna na Ziemi Franciszka Józefa była w jesieni r. 1901 zupełnie zagrodzona przez lodowce, co uniemożliwiło dalszą jazdę parowcem. Wyprawa musiała napocząć zapasy rezerwowe środków żywności i węgli. Skutkiem ciągłej jazdy po lodzie od stycznia do maja sanki tak się zniszczyły, że stały się do użytku niezdatne. Ponieważ nadto zapasy prowiantu dla koni i psów były na wyczerpaniu, przeto wyprawa musiała powrócić. Baldwin odnalazł chatę Nansena i dokonał pierwszych zdjęć kinematograficznych w strefach podbiegunowych.

Według *Oerebladet* Baldwin dotarł do 81 st. 44 min. szerokości północnej.

— **W Antwerpii** w dniach od 1—7 września obradować będzie międzynarodowy kongres dla opieki nad obłąkanymi.

Notatki literacko-artystyczne.

Redakcya „Bluszczu" donosi, iż na mocy rozporządzenia głównego ross. zarządu prasy zatwierdzeni zostali: p. Maryan Gawalewicz, jako redaktor, i p. Piotr Laskauer jako wydawca tygodnika ilustrowanego dla kobiet p. t. *Bluszcz.*

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 7 b. m.).

Po otwarciu o godz. 7 posiedzenia przez wiceprezydenta p. Michalskiego zainterpelował r. Mahl prezydyum w sprawie dokonywanego zwężenia ulicy Teatyńskiej około realności prof. Jägermana.

P. Michalski odpowiedział, że zaszły zatargi pomiędzy prof. Jaegermanem a gminą, którą sekcya II. i wybrana *ad hoc* komisya (ś. p. Soleski, Lisiewicz, Rawski i Reiss), uchwaliła załatwić ugodowo. Za rozebrany parkan zapłacono p. Jaegermanowi 170 złr. i uchwalono zezwolić na linię regulacyjną dla realności p. Jaegermana. Sprawa ta nie była niestety w magistracie ani sekcyi III, a magistrat wykonać musiał układ zawarty na podstawie uchwały Rady. Magistrat i urząd budowniczy nie zawiniły w tej sprawie. Nie chce krytykować Rady, musi jednak zauważyć, że uchwała ta była zbyt pospieszna.

Nad tą kwestyą rozwinęła się obszerna dyskusya, a ostatecznie uchwalono odesłać ją do komisyi regulacyjnej.

Następnie na wniosek p. Janowicza, który wystąpił z zażaleniem z powodu oddania robot budowlanych na projektowanej linii kolejowej Sambor-granica węgierska, firmom pozakrajowym, uchwaliła Rada wysłać w tej sprawie deputacyę do JE. P. Namiestnika.

W dalszym ciągu zainterpelował r. Janowicz p Romanowicza, czy za wiedzą Wydziału krajowego zatrudnieni są przy regulacyi rzek więźniowie z Wiśnicza.

R. Romanowicz odpowiedział, że Wydział krajowy starał się zawsze o to, aby używano sił krajowych.

R. Jaworski interpelował w sprawie konserwacyi budynków powystawowych. Sprawa ta traktowaną będzie rugulaminowo.

Z porządku dziennego r. Gołąb referował sprawę budowy dwóch nowych szkół: na Łyczakowie za 160.000 koron i przy ul. Kordeckiego na Janowskiem za 315,811 koron. Wnioski referenta przyjęto, wraz z przedłożoną przezeń rezolucyą, aby kredytu wymienionego w żaden sposób nie przekroczono. Ponieważ z pożyczki rządowej przypadnie na tę budowę 333.000 koron, więc miastu przyjdzie jeszcze pokryć z innych źródeł 142.811 koron.

Nowy regulamin targowy, referowany przez dr. Szpilmana, usunięto na wniosek r. Romanowicza z porządku dziennego, aby go rozesłać radnym, celem należytego rozpatrzenia się w nim.

Następnie zgodnie z referatem dr. T. Ciesielskiego, uchwalono donająć na pomieszczenie klas równorzędnych dla szkół im. Sienkiewicza, resztę realności skarbkowskiej przy ulicy Szeptyckich za 2000 koron rocznie, a na wniosek referenta p. Frieda odmówiono pozwolenia na budowę kiosków dla sprzedaży owoców na placu Krakowskim, tam, gdzie świeżo urządzono plantacye.

Z porządku dziennego dokonała Rada na podstawie propozycyi „komisyi matki", wyboru dwu komisyi: kanałowej i dla budowy szkół.

Do komisyi kanałowej weszli: pp. Aszkenazy, Dzieślewski, Gołąb, Krach, Hudec, Kuźniewicz, dr. Pisek, Rawski, Śliwiński, Schleyen i Mahl.

Do komisyi dla budowy szkół: pp. dr. Placyt Dziwiński, Janowicz, Gryziecki, Maryański, Roszkowski, Gołąb, Krach, Kuźniewicz, Makowicz, Schleyen, Śliwiński, dr. Pisek, dr. Rydygier, Soleski, Szpilman, Jaworski i Majerski.

W końcu r. Gołąb przedstawił sprawę wydania kaucyi i raty kolaudacyjnej przedsiębiorcom: pp. Łyszkiewiczowi i Grabińskiemu, którzy dokonali przesklepienia potoku „Pasieka" w ul. Kochanowskiego kosztem 58.000 kor. i wyposadzkowania w ul. Scieżkowej kosztem 46.000 koron. Rachunki ich sprawdzono, robotę odebrano w porządku, więc Rada bez dyskusyi wnioski referenta przyjęła.

Przed zamknięciem posiedzenia uchwalono 44 koron miesięcznie dla pana Aleksandra Grzywaka, słuchacza filozofii, jako instruktora w miejskim zakładzie sierót i załatwiono szereg rozmaitych rekursów.

Ze zdrojowisk i letnich siedzib.

Lubień.

W obecnym, pełnym już sezonie, w Lubieniu mniej gości i kuracyuszów niż w latach poprzednich, pomimo, że zarząd poczynił wiele ulepszeń i dokłada wszelkich starań, aby pobyt tutaj uczynić jak najprzyjemniejszym. Dawniej Lwów dostarczał, szczególnie w niedzielę i święta, licznego zastępu gości — obecnie i to ustało. Garstka inteligencyi, szukającej pomocy w cudownej, że tak powiemy wodzie lubieńskiej, łączy się w jedno szerokie towarzystwo i uprzyjemnia sobie czas pobytu jak może.

Duże powodzenie miał koncert na dochód szkoły polskiej w Białej, w którym wzięli udział wyłącznie amatorzy.

Żegiestów.

Z pośród zdrojowisk krajowych trudno o przyjemniejsze ustronie jak w Żegiestowie. Położony w wąwozie górskim, okolonym z obu stron wysokiemi górami i lasami szpilkowymi, z przecudnym widokiem na rozpościerającą się po drugiej stronie rwącego Popradu dolinę węgierską: Żegiestów liczy zaledwie kilkanaście will, mogących pomieścić do 600 osób. Nie pozuje on też bynajmniej na wielkoświatowe zdrojowisko, nie myśli współzawodniczyć z leżącą blisko Krynicą. Niemniej jednak obecny właściciel Żegiestowa p. Krynicki dokłada wszelkich starań, aby zakład postawić na wyżynie innych zdrojowisk.

Wszystkiem, czem natura obdarzyć może zdrojowisko, hojnie obdarzony jest Żegiestów: a więc źródło wody mineralnej o wydatnych składnikach chemicznych, łazienki mineralne i borowinowe wzorowo urządone, zakład hydropatyczny, urządzony nad samym Popradem, wytwornie z komfortem urządzone wille, czytelnia, wspaniała sala zabaw w domu zdrojowym, niezła muzyka zdrojowa, urząd pocztowy i telegraficzny, dogodne połączenia kolejowe, oto czynniki, które pobyt w Żegiestowie czynią nader przyjemnym. Nie brak i rozrywek. Co sobotę odbywają się zabawy, a chór akademicki w swojej wycieczce wakacyjnej zawitał także i do Żegiestowa.

Dotychczasowy sezon był słaby, a to zapewne wskutek niepogody, która blisko od dwóch miesięcy stale nawiedzała wszystkie zdrojowiska krajowe.

Do nowości w tym roku przez p. Krynickiego wprowadzonych, należy pensyonat, urządzony z całym komfortem, a zostający pod osobistym zarządem właściciela.

Szczawnica.

Pogoda nieco się poprawiła. Nowi przybysze zapełnili istniejące dotąd luki i sezon jest w pełni.

W kronice ostatniego tygodnia znalazł się cały szereg uroczystości, które odbiły się pomyślnie na sennem nieco życiu miejscowem. Z tych zaznaczyć przedewszystkiem należy: festyn ludowy i wycieczkę zbiorową do Szlachtowa, wioski ruskiej, o kilka kilometrów od Szczawnicy oddalonej.

Urządzeniem festynu zajął się zarząd zdrojowiska i wywiązał się z zadania swego doskonale, bo dał mu: korowód, wesele góralskie, śpiewy, tańce, słowem wszystko, co pod względem obyczajowym na uwagę zasługiwało.

Nader ważną sprawę stanowi naprawa, a raczej budowa, nowej drogi od „leśnego potoku" do „polanki" w Pieniny. Przedsiębiorstwo to trudne. Dość jest pod tym względem spojrzeć na rozpoczęte roboty, ażeby się przekonać, jakiej pracy i zasobów wymaga. Kapryśne fale Dunajca ujarzmić tylko zdoła ujęcie w kamienne koryto jego prądów, a koryto takie, niby rzymski wiadukt, imponować musi swą siłą.

Zaznaczyć też wreszcie wypada, że od niedawna powstał w górnej Szczawnicy zakład hydropatyczny, doskonale urządzony. Niezbyt obszerne, ale o 14 wannach, łazienki kąpielowe odznaczają się: czystością, wygodą i zastosowaniem wszystkich najnowszych przyrządów. Systemat ogrzewania doskonały, do korzystania z łazienek dopuszczono tylko publiczność przyzwoitą.

Połąga.

W trudnem położeniu znalazł się w roku bieżącym ten, komu lekarze zalecili wyjazd do kąpieli morskich. Wszystkie bowiem bliższe pierwszorzędne kąpiele morskie znajdują się przeważnie w Niemczech. A w wielu wypadkach pobyt nad morzem przez żadne inne środki zastąpić się nie da.

Dla zmęczonego walką życiową, dla neurastenika pobyt nad morzem jest prawdziwem „specificum" przywracającem szybko przy właściwem zachowaniu się stan normalny.

Idealnej czystości, bogate w ozon powietrze, szczęśliwe połączenie klimatu leśnego i morskiego i prawdziwie swojska atmosfera, oto pierwszorzędne zalety Połągi. Dla dzieci skrofulicznych, rachitycznych i niedokrwistych Połąga jest prawdziwem eldoradem i kilkotygodniowy pobyt tutaj cudów dokazuje. Połąga jest miejscem kąpielowem, przeważnie dla dzieci.

Franzensbad.

Sezon tegoroczny rozpoczął się, jak zwykle, w pierwszych dniach maja w warunkach o tyle niepomyślnych, że słota i dokuczliwe zimno tamowało wszelki szybszy rozwój. To też w maju nieliczni i tylko koniecznością zmuszeni chorzy, zjeżdżali do zdrojowiska. W czerwcu i lipcu pogoda zmieniła się na lepsze, chociaż dziś jeszcze pozostawia wiele do życzenia, bo dni ciepłych nie wiele, a temperatura robi niebywałe skoki.

Nie temu jednak przypisać należy w ogóle skromniejszy zjazd, który również w sąsiednich zdrojowiskach t. j. Karlsbadzie i Maryenbadzie odczuwać się daje, lecz stosunkom ekonomicznym i społecznym. Faktem jest, że Niemcy po zeszłorocznych niepowodzeniach finansowych w mniejszej liczbie podążają do wód, zwłaszcza zagranicznych; Anglików, na palcach policzyćby można, a również zastęp naszych rodaków uszczuplił się znacznie.

Zjazd tegoroczny byłby bezsprzecznie jednym z gorszych, lecz różnicę wyrównywa do pewnego stopnia wzrost coraz większy chorych sercowo, którzy dla kąpieli przyrządzanych sposobem Nauheimskim, dość licznie się zjawiają.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż powagi naukowe chętnie obecnie wyprawiają chorych, zamiast do Nauheim, do Franzensbadu, który „austryackim Nauheimem" zowią. Należy też zaznaczyć, iż kąpiele solankowo-termalne z wszelkiemi ich odmianami, a mianowicie kąpielami płynnemi i falistemi, urządzone są w tutejszych zakładach pod każdym względem wzorowo. Nie mało kuracyuszów przybywa dla zdroju litowego „Natalii", które to źródło w ostatnich czasach głównie polecają w przeróżnych cierpieniach nerek i pęcherza.

Z członków domów panujących bawiła dotąd we Franzensbadzie księżna Fryderyka Augusta Saska, Najd. Arcyksiężna Małgorzata i Najd. Arcyksiążę Leopold Ferdynand. W ostatnich tygodniach przybyła na kuracyę siostra królowej Dragi, Petrowiczowa z siostrami, pannami Luneviczównemi. Polskich nazwisk na liście kuracyjnej jest sporo.

Stale praktykuje tu sześciu doktorów Polaków, między tymi pani dr. Moraczewska.

Nauheim.

Do Nauheim przybywa corocznie wielu Polaków, którzy w kąpielach tutejszych szukają ulgi w cierpieniach; jak wiadomo, ściągają się tu zwłaszcza ci, którzy cierpią na dolegliwości i wady sercowe. Jest tu nawet „Dom polski" mianowicie „Willa Wanda". W tym roku bawią z Polaków w Nauheim: państwo Filipowie Zalescy, pani Przeździecka, pani Sobańska, pp. Winniccy, Giżowscy, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich Kazimierz Skrzyński, pp. A. Popielowie i w. i. Czas jest ładny a Nauheim pełne. Zwłaszcza dużo w tym roku Amerykanów.

Piszczany.

Z wód siarczanych, po za krajowych, największą frekwencyą cieszą się obok Cieplic i Trenczyna, Piszczany.

Właściwy zakład kąpielowy stanowi obszerny, niedawno założony park, utrzymywany dosyć starannie. Jest to jedyne miejsce, w którem kuracyusze mogą odetchnąć lepszem nieco powietrzem i używać ruchu przy zachowaniu wszelkiej swobody osobistej. Dawna część tego parku, gdzie ustawiono pawilon muzyczny, jest zanadto cienista, chłodnawa, a tem samem i wilgotna, co dla kuracyuszów jest wręcz szkodliwe.

W nowym parku znajduje się kilka wil mieszkalnych, będących własnością zakładu, oraz tak zwany kurhaus. Wille te już powierzchownością swoją nie odpowiadają pięknemu parkowi; są to parterowe budynki, raczej na koszary wyglądające; niskie, bez jakichkolwiek ozdób i widocznie już teraz grzybem i wilgocią nawiedzone.

Bezprzykładną drożyzną odznaczają się łazienki „mułowe", bo każdorazowa kąpiel wynosi 7 koron, nie licząc w to taksy specyalnej dla służby, która od zarządu kąpielowego pensyi zupełnie nie pobiera.

Przytem dodać trzeba, że przyrządzana w Piszczanach borowina znacznie ustępuje

krajowej; w tutejszej spotyka się masę kamieni, odpadków organicznych i wogóle ciał, nie świadczących dobrze o starannem zachowaniu przepisów kąpielowych.

Do urządzeń wielce niehygienicznych, zwłaszcza w miejscowości o wodach siarczanych, dokąd zjeżdżają się ludzie dotknięci przeróżnemi chorobami, zaliczyć potrzeba wspólne baseny „mineralne".

Z lekarzy Polaków ordynuje stale dr. Aleksander Teichman, były asystent Uniwersytetu we Lwowie. — Pogoda piękna.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Uregulowanie Dniepru. Grono kapitalistów belgijskich, jak donosi *Kij. Gaz.*, zamierza uporządkować Dniepr i uczynić go zupełnie spławnym, zużytkowawszy jednocześnie energię elektryczną, wytwarzaną przez porohy.

Na doprowadzenie tego do skutku potrzebny jest kapitał 300 milionów franków. Kapitaliści chcą uzyskać na to przedsiębiorstwo 50-letnią koncesyę z prawem wyłącznej eksploatacyi Dniepru na całej jego przestrzeni.

Targ zbożowy.

Lwów, 8 sierpnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 9·— do 9·25, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 7·40 do 7·60, żyto na termina 5.50 do 5·75, owies obroczny gotowy 8·— do 8·25, owies obroczny na termina 5·25 do 6·—, jęczmień pastewny 6·25 do 6·50, jęczmień browarniczy 6·75 do 7·—, rzepak 10·25 do 10·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania 9·— do 12·—, wyka 7·— do 7·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 6·75, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, kukurudza stara —·—do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·— do 16·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol **na** termin —·— do —·—, waranty —.— do —·—, ekskontyngentowy 8·— do 8·25

Wskutek słabej tendencyi targu budapeszteńskiego ceny nowego zboża obniżają się.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan — jak donoszą z Ischl — odjechał wczoraj o 3 po poł. osobnym pociągiem do Radmer na łowy.

Królowa hiszpańska Marya Krystyna z Córką, przybyły wczoraj z Baden do Wiednia i pojechały prosto do kościoła OO. Kapucynów, gdzie w krypcie złożyły wieńce na trumnach ś. p. Cesarzowej Elżbiety, Cesarzewicza Rudolfa i Arcyksięcia Albrechta.

Poseł do Rady państwa z Izby handlowej i przemysłowej w Chebie (Eger) p. Edward Holstein zdawał onegdaj sprawę ze swych czynności poselskich. Izba wyraziła p. Holsteinowi podziękowanie i zaufanie. Niemiecko-postępowa większość Izby wyraziła przy tej sposobności życzenie, aby p. Holstein wystąpił z niemieckiej partyi ludowej, a przystąpił do niemieckiego stronnictwa postępowego. P. Holstein odpowiedział, iż czyni starania, aby te dwa największe stronnictwa niemieckie połączyły się razem i utworzyły tem silniejszą reprezentacyę interesów niemieckich, tembardziej, że zasadnicze punkty programu obu tych stronnictw są te same.

Fremdenblatt pisze: Pewna tutejsza korespondencya lokalna zamieściła przed dwoma dniami notatkę, w której z przypadkowego spotkania króla rumuńskiego ze szefem c. i k. sztabu generalnego Beckiem w Ischlu wnioskuje o rzekomych układach i wojskowych pertraktacyach pomiędzy Austro-Węgrami a Rumunią i łączy je z tem spotkaniem. Notatka ta, na którą w Wiedniu — jak na to zasługiwała — nie zwracano wcale uwagi, przedostała się do tak wybitnego i poważnego powszechnie dziennika, jak *Temps*. Należy przeto stwierdzić, że to doniesienie nie zasługuje wcale na uwagę. Owa lokalna korespondencya, która je zamieściła, rozpowszechnia z zamiłowaniem wiadomości, polujące na sensacyę. Tak samo opowieść o rzekomych rokowaniach wojskowych między Rumunią a Węgrami, które miały się toczyć przy wetach po obiedzie w Ischlu należy do rzędu czysto kanikularnych kombinacyj.

Z Berlina donoszą, że ponowna misya barona Hertlinga do Rzymu w sprawie proponowanego przez rząd niemiecki założenia fakultetu katolickiego w Sztrasburgu rozbiła się o żądanie Watykanu, aby miał wpływ na nominacyę profesorów i aby członkowie kongregacyj mogli otrzymywać katedry.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego*, że na kilka dni przed wykryciem szajki fałszerzy rubli rossyjskich, o czem pisaliśmy obszerniej, otrzymał dymisyę dotychczasowy naczelnik wydziału policyi śledczej w Warszawie, Bojarinow, a na jego miejsce powołanym został niejaki Rybczyński z Kijowa, (dawniej służył także w Warszawie w policyi śledczej), pochodzenia polskiego, ale prawosławny.

Z Sofii nadchodzi dzisiaj wiadomość, że wedle otrzymanych tam informacyi, ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu opracowali wyczerpujący program reform, jakie mają być zaprowadzone w Macedonii. Program ten przedłożą W. Porcie, a następnie omówią go wspólnie z delegatami tureckimi. Obecnie odbywają się w tej sprawie stałe narady ambasadorów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Radmer, 8 sierpnia. Najj. Pan przybył tu wczoraj wieczór w towarzystwie bawarskich książąt Leopolda i Jerzego. Dziś i jutro odbędą się wielkie łowy. W poniedziałek weźmie Monarcha udział w uroczystym obchodzie trzechsetnego jubileuszu tutejszego kościoła parafialnego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Urzędownie donoszą, że zaręczyny Najd. Arcyksiężniczki Maryi Annuncyaty z ks. Zygfrydem bawarskim rozwiązano za obopólnem porozumieniem.

Wiedeń, 8 sierpnia. Dzisiaj o godzinie 1 po południu odbyło się w koszarach pułku Najd. Arcyksięcia Fryderyka śniadanie, w którem wzięły udział Królowa hiszpańska i infantka Marya Teresa, oraz członkowie Najw. Rodziny. Następnie Królowa z córką udała się na przejażdżkę. Krewni Królowej, którzy przybyli tu w celu powitania jej, wieczorem wyjechali z Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Karol Stefan z Najd. Małżonką odjechał do Żywca.

Tryest, 8 sierpnia. W kamieniołomach Sistiana wydarzyła się przy rozsadzaniu skały katastrofa. Podczas eksplozyi miny siedm osób udusiło się w gazach, spowodowanych wybuchem. Cztery osoby odratowano.

Kutnahora, 8 sierpnia. Wskutek gwałtownej burzy zawaliła się koło Neuhaus stodoła. Pięć osób zostało zabitych, a 5 ciężko rannych.

Berlin, 8 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla taryfy cłowej oświadczył poseł Hahn w ciągu dyskusyi, że jakkolwiek jest przekonany o konieczności ceł, to jednak nie może głosować za przedłożeniem, ponieważ nie użycza ono rolnictwu dostatecznej ochrony. Minister hr. Posadowsky odparł mu w tych mniej więcej słowach: Słysząc takie wywody, jak poprzedniego mowcy, odnosi się wrażenie, jakoby tu nie chodziło o przedłożenie rządowe, lecz jedynie o interes kompensacyjny pomiędzy rolnictwem a przemysłem; jakoby interes ten, skoro rolnicy i przemysłowcy na pewne pozycye cłowe się zgodzą, związkowe rządy po prostu miały zatwierdzić. Jest to zupełnie błędne założenie. Co rządy państw związkowych uchwalają lub czego nie uchwalają, nie zależy bynajmniej od stanowiska, jakie wzajem w obec siebie zajęły rolnictwo i przemysł, lecz zawisłem jest od tego, czy dane pozycye cłowe są tego rodzaju, że po ich uchwaleniu będzie można pozostać w przyjaznych stosunkach traktatowych z innemi państwami lub też nowe traktaty handlowe zawrzeć. W tym względzie rządy związkowe trzymają się pewnych oznaczonych wytycznych, od których przez żadne kompromisy nie dadzą się odwieść. — Dziś dalszy ciąg obrad.

Błagowjeszczeńsk, 8 sierpnia. W czasie od 22 lipca do 3 sierpnia zachorowało tu na cholerę 161 osób, zmarło 101 osób.

Belgrad, 8 sierpnia. W senacie oświadczył prezydent ministrów Vuics, w odpowiedzi na zapytanie pewnego senatora, że rząd przystąpi chętnie do uchwał hagskiej konferencyi pokojowej i w jesiennej sesyi przedłoży je obu Izbom do ratyfikowania.

Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny zrzekli się posłowie jednomyślnie dyet poselskich, które im się należały, — a to ze względu na to, że tym razem sesyę tylko odroczono, a nie zamknięto.

Belgrad, 8 sierpnia. Skupczynę i senat odroczono do 13 listopada.

Rzym, 8 sierpnia. Zmarł były ambasador włoski w Londynie, senator, generał Ferrera.

Neapol, 8 sierpnia. Przybył tu były minister spraw zagranicznych Transvaalu, Reitz z synami. Reitz oświadczył, że generałowie Botha, Dewet i Delarey musieli z ważnych politycznych powodów pozostać w Kapsztadzie i dla tego prawdopodobnie udadzą się prosto do Rotterdamu na holenderskim parowcu. Reitz wyjeżdża jutro przez Lucernę do Belgii, a potem ma wyemigrować, jak wielu Boerów, na Madagaskar. Synowie Reitza zaprzeczają twierdzeniu, jakoby większość Boerów była zadowoloną z pokoju.

Haga, 8 sierpnia. Prezydent Krueger zwiedził wczoraj wystawę, urządzoną staraniem przyjaciół Boerów, i złożył wieniec przy popiersiu poległego w południowej Afryce wojownika, hrabiego Villebois-Mareuil. Odpowiadając na przemowę prezesa komitetu wystawowego, wspomniał Krueger o dzielnych bohaterach, którzy bezinteresownie w słusznej wojnie życie utracili.

Łukasz Meyer odjechał wczoraj do Brukseli.

Paryż, 8 sierpnia. *Temps* donosi w depeszy z Saigon (Kochinchina), że francuski poseł w Bangkok zażądał swego odwołania, ponieważ w spełnieniu swych obowiązków napotyka trudności.

Londyn, 8 sierpnia. Wieczorne pisma donoszą z Nowego Jorku pod datą wczorajszą: Nadchodzące tu z Filadelfii wiadomości o sytuacyi w objętych strejkami dystryktach węglowych brzmią coraz poważniej. Panuje tam zupełne bezprawie i szerzą się gwałty.

Londyn, 8 sierpnia. Izba gmin odbyła na wczorajszem posiedzeniu długą dyskusyę nad ustawą szkolną. Następnie sesyę odroczono do jesieni.

Santander, 8 sierpnia. W kopalni w Camergo eksplozya zabiła 14 osób, a 11 ciężko zraniła i zburzyła 5 domów.

Aleksandrya, 8 sierpnia. W Kairze zdarzyło się 18 nowych wypadków cholery, w Aleksandryi 5.

Nowy Jork, 8 sierpnia. Na kolei St. Paul wczoraj nastąpiło w pobliżu Rhodes (Jowa) zderzenie się dwóch pociągów, 13 osób zginęło na miejscu, 20 odniosło rany.

Nowy Jork, 8 sierpnia. Z Parany telegrafują: Inspektor telegrafu w San Carlos potwierdza wiadomość o klęsce Hervery pod Aquadulce. Jeńcy, którzy umknęli, donoszą, że powstańcy mieli mało broni i amunicyi i mogli użyć tylko jedną armatę.

Cap Haitien, 8 sierpnia. Generał Firmin utworzył gabinet rewolucyjny z siedzibą w Gonaives.

Walka wyznaniowa we Francyi.

Landerneau, 8 sierpnia. Dwóch komisarzy w asystencyi piechoty i 3 małych oddziałów żandarmeryi przystąpiło wczoraj do usunięcia zakonnic z pensyonatu w St. Julien i położyło pieczęcie urzędowe na drzwiach zakładu. Kilkutysięczny tłum wśród okrzyków protestował przeciw zamknięciu szkoły. Nie przyszło jednak do starcia.

Paryż, 8 sierpnia. *Soleil* donosi, że rząd francuski otrzymał notę Papieża, protestującą przeciwko zamknięciu szkół kongregacyjnych. Watykan treści tej noty nie ma ogłosić.

Brest, 8 sierpnia. Mer z Plondaniel zawiadomił podprefekta, że demonstranci zabarykadowali dwie ulice, prowadzące do szkoły.

Lesneven (dep. Finistère), 8 sierpnia. Olbrzymi tłum ludzi strzeże szkołę sióstr zakonnych w Crozon. Żandarmi napróżno usiłowali przedrzeć się i wreszcie wśród szyderczych okrzyków z pośród tłumu, cofnęli się.

Nantes, 8 sierpnia. Rada generalna uchwaliła pomimo protestu prefekta, który w końcu wyszedł z sali obrad, 34 głosami przeciw 8 porządek dzienny, zawierający protest przeciw samowolnemu zamykaniu szkół kongregacyjnych. Rada wyraziła życzenie, aby szkoły, które wniosły o to prośbę, były napowrót otwarte i uchwaliła kwotę 5000 franków na pomoc dla zakonnic, cierpiących niedostatki. Senator Pontbriand oświadczył, że będzie się musiało postawić ministerstwo w stan oskarżenia.

Król Edward VII.

Londyn, 8 sierpnia. Król odbył onegdaj podróż do Londynu zupełnie bez zmęczenia. Noc przepędził dobrze. Ogólny stan wyśmienity. Rana już niemal zupełnie zagojona.

Londyn, 8 sierpnia. Król Edward wydał orędzie do narodu, w którem w przededniu koronacyi, tego najważniejszego w swem życiu wydarzenia, wyraża serdeczne zadowolenie z powodu współczucia, z jakiem lud angielski i mieszkańcy kolonii odnosili się do króla podczas jego choroby, gdy życiu jego groziło wielkie niebezpieczeństwo. Król wyraża podziw dla cierpliwości, z jaką lud zniósł rozczarowanie, wywołane niespodziewanem odłożeniem koronacyi. Wreszcie dziękuje król Opatrzności, która życie jego przedłużyła i daje mu siły do spełniania ważnych obowiązków monarchy wielkiego państwa angielskiego.

Kilonia, 8 sierpnia. Książę Henryk pruski z żoną udał się na uroczystości koronacyjne do Londynu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 sierpnia 1902. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 45. Marki 117·10, Renta majowa 101·95, Węgierska renta koronowa 97 90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 688·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 733·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 543·—, Akcye Bankvereinu 456·—, Akcye Länderbanku 422·—, Akcye Kolei państw. 712·50, Lombardy 68 50, Akcye kolei Elbethal 468·—. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 297·—, Akcye Alpiny 401·—, Akcye Rima Muranyi 502·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 111·50, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —.—.

Wiedeń, 8 sierpnia 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 688·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 731·50, Akcye Anglobanku 278 50, Akcye Unionbanku 544·—, Akcye Länderbanku 420 50, Akcye Bankvereinu 454 50, Akc. Bodencredit 935·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 543·—, Akcye Kolei państwowych 712 25, Akcye Kolei Południowej 67·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 464·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 399·—, Akcye Rima Muranyi 501·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1516·—, Akcye Fabryki broni 332·—, Akcye Tureckie tytoniowe 294·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·75, Renta majowa 101 90, Austryacka Renta koronowa 99·80, Węgierska Renta koron. 97 90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96 35, 4 prc. Listy Banku krajowego 97·10, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100 60, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·15, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·10. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94·20, Losy tureckie 110 75, Marki 117·05, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Wystawy i Muzea.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godziny 11 do 1.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12·15	—	Z Iekan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11·55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1·23	Z Janowa.
1·35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Iekan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·35	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Iekan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6·00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa Rawy Ruskiej
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	Z Iekan (Bukaresztu) Husiatyna, Köresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10·20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10·50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		Na dworzec Podzamcze.
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10.02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Iekan. (Jass, Bukaresztu, Constanej), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6·25	Do Iekan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6·30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	Do Janowa.
—	9·50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
1·55	—	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Iekan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2·55	—	Do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.). Stryja, Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6·10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy.) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu). N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9·00	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Iekan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze"
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola, Potutor
2·09	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. sierpnia 1902.

	płacą (waluta koron.) K.	h.	żądają (waluta koron.) K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	575	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	80	96	50
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	50	97	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	70	—	—
4% los. w 56 lat	96	20	96	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	96	80	97	50
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	97	—	97	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	—	94	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. sierpnia 1902.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.90	102.10
luty-sierpień	101.80	102.—
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.70	101.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.40	153.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	187.—	189.—
„ „ 1864 po 100 zł.	250.—	254.—
„ „ 1864 po 50 zł.	250.—	254.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	300.50	302.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.55	121.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.10	119.10
Kol. za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	509.—	512.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.25	127.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.50	100.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.60	100. 0
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.20
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162 50	163.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204.—	205.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	204.—	205.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	285.—	287.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.80	97.80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.60	97.60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.65	99.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.70	94.70
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.50	90.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.90	98.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267.15	269.15
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	265.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	97.50	97.75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100 30	100.45
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.—	96.70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.5	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.25	102.95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.60	101.60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.65	108.65
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.40	101.40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	90 35	91.35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.50	98 50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.65	98.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.25	20.25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	427.—	431.—
Clary 40 zł. mk.	194.—	196.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.50	84.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.50	76 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68.—	71.—
Palffy 40 zł. mk.	191.—	194.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.50	56 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.50	28.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	76.—	80.—
Salma 40 zł. mk.	234.—	236.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	73.—	78.—
St. Genois 40 zł. mk.	264.—	274.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	279.—	280.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2598.—	2602.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	731.—	733.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	482.50	484.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	543.—	544.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	334.—	344.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423.—	424.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1596.—	1602.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	541.—	543.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.50	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.25	258.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	406.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	363.—	367.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5630.—	5650.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565.—	567.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	432.—	433.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	935.—	939.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	704.—	709.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	885.—	893.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	402.—	403.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1516.—	1526.—
Schodnicy 500 kor.	1020.—	1040.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	393.—	401.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.02½	117.22½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.75	240.—
Paryż za 100 franków	95.20	95.32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.10	117.45
Włoskie banki	94.15	94.35
Francuskie banki	94.80	94.95
Szwajcarskie banki	94.80	94.95
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.08	19.11
20-markówka	23.41	23.49
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.02½	117.22½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94 10	94.30
Ruble	2.52¼	2.53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 284/2 (6) (6637 3—3)

Na żądanie Stanisława Dyrli w Matowie, odbędzie się dnia 18. sierpnia 1902 o godz. 9 rano, w sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5, licytacya połowy realności lwh. 8 i 1/4 części realności lwh 77 gm. kat. Rybie nowe, Sebastyana Kościółka własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, są ocenione na 1975 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 1317 koron 12 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższych nieruchomości można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 2. czerwca 1902.

L. 17.974/902 (6607 2—2)

OBWIESZCZENIE.

Podskładownia tytoniu w Medenicach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do składowni tytoniowej w Drohobyczu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 28 trafikantów tytoniowych.

Podskładownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. lipca 1901 do 30. czerwca 1902 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 56.506 kor. 78 hal. względnie w wadze 13.750 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 694 kor. 54 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 9939 kor. 46 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizya w wysokości 1 1/2% procentu od ich wartości.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 5. września 1902 do godziny 12tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze.

Wadyum wynosi 565 kor.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 31. lipca 1902.

L. 3209/902. (6651 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego Gminie miasta Żółkwi:

a) prawa wyszynku gorących napojów oraz prawa propinacyi piwnej i miodowej,

b) prawa propinacyi w majątkach Żółkiew — Zamek, Winniki Żółkiewskie, Soposzyn, Korościelne ad Soposzyn i Czarny-rów ad Wiązowa,

c) prawa poboru podatku konsumcyjnego na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1908 rozpisuje niniejszem Zarząd miasta Żółkwi trzecią i ostatnią publiczną ofertową a następnie ustną licytacyę na dzień 3. września 1902 od godz. 12 do 1 w południe.

Jako cenę wywołania ustanawia się: ad a) kwotę 13.200 koron, ad b) kwotę 7000 koron, ad c) kwotę 50 000 koron, razem 70.200 koron rocznie.

Licytować można powyższe przedmioty tylko razem. Oferenci winni złożyć 10% wadyum ceny wywołania w gotówce lub papierach pupilarne bezpieczeństwo mających ewentualnie w książeczce gal. Kasy oszczędności. — Oferty w zamkniętych imieniem i nazwiskiem oferenta zaopatrzonych kowertach muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z dodatkiem, że warunki licytacyjne są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Warunki te przejrzeć można w biurze Zarządu miasta w godzinach urzędowych.

Z Zarządu miasta.

Żółkiew, dnia 24. lipca 1902.

Sheybal
c. k. komisarz rządowy.

L. cz. E. 303/2 (4) (6606 2—3)

Na żądanie Andrucha Proć rolnika z Mirtyc, odbędzie się dnia 24. września 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 163 księgi gruntowej gminy katastralnej Mirtyce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1515 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 1010 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 14. lipca 1902.

L. cz. E XXI. 2661/1 (23) (6608 2—3)

Dnia 24. września 1902 odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Sala Nr. 6 (II. piętro) o godzinie 10 przed południem, licytacya realności przy ul. Króla Leszczyńskiego (Kościopalna) pod lk. 1032 2/4 we Lwowie położonej whl. 941 dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej.

Nieruchomość oceniono: wartość domu wraz z przynależytościami na 18.405 kor. 76 hal., wartość gruntu z przynależytościami 2462 kor. 80 hal., wartość całej realności 20 868 kor. 56 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 10.844 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne do tej nieruchomości dokumenta przeglądać można w tutejszym Sądzie Oddziale XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 5. lipca 1902.

L. cz. E. 74/1 (30) (6616 2—3)

Dnia 18. września 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali rozpraw licytacya dóbr Końskie objętych wyk. hip. 194 tusądowej księgi gruntowej położonych w okręgu sądowym Brzozów, do Alfonsa Reitzensteina należących wraz z przynależnościami składającemi się z aparatu gorzelnianego, inwentarza żywego i martwego, z kopalni i terenów naftowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 316.808 kor. 47 hal., przynależności zaś na 133.736 kor.

Najniższa cena wynosi 300.296 kor. 31 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5. lipca 1902.

L. 56.258. (6682 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w złoczowskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 21. sierpnia 1902 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1902 wynoszą w sekcyi drogowej:

Podhorce	8828 38 Kor.
Stowita	1475·41 „
Złoczów	2299·79 „
Razem . . .	12603 58 Kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. lipca 1902.

L. cz. E 1609/1 (6) (6667 1—3)

Dnia 16. września 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze N. III. licytacya 5/10 części realności lwh. 207 ks. gr. gm. kat. Bursztyn objętej.

Nieruchomość ta oceniona jest na 3939 koron.

Najniższa cena wynosi 1969 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 7. lipca 1902.

L. cz. E. 655/2 (8) (6673)

Dnia 2. września 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddz. IV. sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 629 w Mielcu, na 6325 kor. ocenionej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3162 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, Nr. biura 28, Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 16. lipca 1902.

L. cz. E. 1620/2 (6) (6659)

Na żądanie Chaima Seidnera, dzierżawcy w Tarnopolu, odbędzie się dnia 5. września 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya ciał tab. objętych whl. 313, 621, 460, 326 472, 506, 586 i 2,5 części ciała tab. objętego wyk. hip. 1. 54 gm. kat. Demamorycz, składającemi się z a) whl. 313 z pgl. 852, b) whl. 621 z pgl. 739, c) whl. 460 z pgl. 838, d) whl. 326 z pgl. 725, e) whl. 472 z pgl. 548/4 i 610/3, f) whl. 506 z pgl. 321/4, g) whl. 586 z pgl. 724, h) 2/5 części whl. 54 z 2/5 części pgl. 1/1, 321/2, 321/3, 371/2, 549/2, 610/2, 725/2, 832 2, 1031, 1032/2, 1188/2, 1233/2.

Nieruchomości powyższe są ocenione na ad a) 415 kor. 25 hal., ad b) 361 kor. 07 hal., ad c) 422 kor. 62 hal., ad d) 425 kor 62 hal., ad e) 789 kor. 39 hal., ad f) 206 kor. 62 hal., ad g) 393 kor. i ad h) 1899 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 276 kor. 82 hal, ad b) 247 kor. 14 hal., ad c) 281 kor. 74 hal., ad d) 283 kor. 74 hal., ad e) 526 kor. 26 hal, ad f) 137 kor. 74 hal., ad g) 262 kor., ad h) 1266 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 21. lipca 1902.

L. cz. E. 238/2 (3) (6676)

Dnia 12. września 1902 godz. 9 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 1/8 części realności lwh. 135, 1/12 części realności lwh. 132, 2/24 części realności lwh. 831, 5/288 części realności lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Gronków.

Powyższe części realności oceniono na 392 kor. 78 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 261 kor 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowytarg, dnia 12. lipca 1902.

L. cz. E. 1155/2 (4) (6669)

Dnia 16. września 1902 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) 1/4 części realności lwh. 44 gm. Dobrotów, składającej się parc. bud. lkat. 132/2 i kilku parcel gruntowych, b) 3/4 części realności lwh. 54 gm. Dobrotów składającej się z parc. bud. lkat. 242 i gr lkat 568 i 569, c) 1/4 części realności lwh. 579 gm. Dobrotów, składającej się z kilku parcel gruntowych, d) 1/4 części realności lwh 698 gm. Dobrotów, składającej z parcel gr lkat. 1724 i 1725 wraz z przynależnościami składającemi się ad a) z chaty, przybudówki plecionej, obrogu i płota.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to ad a) na 100 kor. a przynależności na 35 kor. 50 hal., ad b) na 60 kor., ad c) na 30 kor. i ad d) na 40 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 90 kor. 34 hal. ad b) 40 kor., ad c) 20 kor., ad d) 26. kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 25. czerwca 1902.

L. cz. E. 4/2 (10) (6695)

Na żądanie pierwsz. gal. Towarzystwa zalicz. dla przemysłu i związku wierzycieli w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dra. p. Fernhoffa w Stanisławowie, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności whl. 410 ks. gr. gm. kat. Strzeliska nowe.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1951 kor.

Najniższa cena wynosi 975 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 8. lipca 1902.

L. cz. E. 253/2 (3) (6681)

Na żądanie Gitli Bergerowej jako zarządczyni masy spadkowej po Alterze Bergerze, odbędzie się dnia 18. września 1902 o godz. 9 rano w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 2 w Żmigrodzie, licytacya Hrycia Ciupaka własnych posiadłości a to: 3/132 części lwh. 5, 1/4 części lwh. 38 i 80 oraz 2/4 części lwh. 75 wszystkich ks. gr. gm. kat. Hałbów objętych tudzież 1/4 części realności lwh. 75 ks. gr. gm. Hałbów objętej, dłużniczki Anny z Władyków Grabanowej własnej.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 1428 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 952 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie i biurze Nr. 2, wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród, dnia 25. lipca 1902.

L. cz. E. 831/2 (6) (6665)

Dnia 19. września 1902 o godzinie 9 rano, Sala 12, licytacya realności gminy Niedory 1. lwh. 79 w obszarze 5 morgów 752 s^2, 2) lwh. 107 w obszarze 1487 s^2 z domem mieszkalnym, stajnią i stodołą.

Ocenienie: 1. 1255 kor, 2. 1460 kor.

Najniższa cena: 1. 836 kor. 67 hal., 2. 973 kor. 33 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 15. lipca 1902.

Konkursa.

L. 1290. (6610 3—3)

KONKURS.

Na posadę pisarza gminnego okręgowego w powiecie Sokalskim z roczną płacą 900 koron i ryczałtem na objazdy gmin po 10 halerzy od kilometra rozpisuje się konkurs z terminem wniesienia własnoręcznie pisanych podań do 25 sierpnia 1902.

Od kompetentów wymaga się praktycznego uzdolnienia do piastowania tej posady i przedłożenia metryki chrztu na dowód że nie przekroczyli 45 lat, świadectwa zdrowia, świadectwa moralności i świadectw służbowych.

Kompetenci z egzaminem na pisarza gminnego lub mogący złożyć kaucyę będą przed innymi uwzględnieni.

Wydział Rady powiatowej.
Sokal, dnia 28. lipca 1902.

L. 79.950/II. (6649 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta III. kl. 6 stopnia przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Wolance.

Przyznanie ryczałtu na służącego nastąpi później.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20. sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 2. sierpnia 1902.

L. 1722 (6650 2—3)

KONKURS.

Na posadę lekarza okręgowego w Kozowie z płacą 1000 koron i ryczałtem na objazdy służbowe 600 koron rocznie rozpisuje się w myśl postanowień ustawy z 2. lutego 1891 r. Konkurs z terminem wnoszenia podań do Wydziału powiatowego w Brzeżanach po dzień 20. września 1902.

Okręg sanitarny Kozowski obejmuje gmin 14 z ludnością około 16.000 dusz.

Apteka publiczna w miejscu.

Kompetenci wykazać się mają:

1. Obywatelstwem austryackiem;
2. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich;
3. Świadectwem dwuletniej praktyki;
4. Świadectwem moralności;
5. Znajomością języków krajowych;
6. Uzdolnieniem fizycznem stwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego.

Brzeżany, dnia 20. lipca 1902.

Prezes:
K. Traczewski.

L. W. 52.002/2 (6636 2—3)

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, do której to posady przywiązane są obecnie następujące pobory:

Płaca 4400 koron z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 600 koron oraz pomieszkanie z opałem.

Posada ta jest stałą i daje prawo do emerytury.

W podaniach o powyższą posadę, które wniesione być mają najpóźniej do dnia 15. października b. r. wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom dra medycyny, metrykę urodzenia, tudzież inne świadectwa lub inne dokumenta wykazujące uzdolnienie i praktykę z dziedziny psychiatryi, wreszcie znajomość języków krajowych, nadto zaś w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Zwraca się oraz uwagę ubiegających się, że nowo wstępujący do służby krajowej, kandydat otrzyma nominacyę stałą dopiero po upływie roku, jeśli w ciągu tej prowizorycznej służby wszelkim warunkom służby tej odpowie.

Lwów, dnia 29. lipca 1902.

L. Prez. 1880 4/2 (6655 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni IV. klasy płacy przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 200 kor, prawem pobierania munduru i posunięcia do wyższej klasy płacy, rozpisuje się konkurs do dnia 17. września 1902. Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżoną, mają wnieść swoje podania w zakreślonym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Nowy Sącz, dnia 2. sierpnia 1902.

L. 3307/2. (6683 1—3)

KONKURS.

Przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu opróżnioną została posada adjunkta z systemizowanymi poborami XI. rangi, wolnem pomieszkaniem i deputatem na światło i opał w kwocie 120 kor. rocznie

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania świadectwami zaopatrzone i to kandydaci w służbie publicznej pozostający za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś bezpośrednio do dnia 26. sierpnia b. r. do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 7. sierpnia 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Prez. III. 138/2 (2) (6684)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczone w Nrze 211 czasopisma „Naprzód“ z dnia 4. sierpnia 1902 artykuły pod tytułem I. „Pod opieką kata“ a) od „istota najstraszniej“ do „rodzinnej, wypędza“, b) od „Po niej wszystkie“ do „zaświstano kulami“, c) od „Wydelegowano“ do „organ przyboczny“, d) od „Wystarczy“ do „w dół“, II. „Z korpusu Galgotzego“ od „komendant placu“ do „niespodziewanie“, III. „Strejki chłopskie“ a) od „początku“ do „uzbrojoną pięścią“. b) od „Gdy wójt“ do „całą wieś“, c) od „ułani z żandarmami“ do „i córkami“, d) od „W poniedziełek“ do „i żandarmów“, e) od „nie chłopi“ do „na strejkujących“ f) do „rozbijania przez“ do „załagodzania sprawy“ i g) od „Dziś od“ do „stanu wyjątkowego“ zawierają znamiona występku z §§. 300 i 302 u. k., oraz art. IV. i V. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, że zakazuje się rozszerzania tych ustępów artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 6. sierpnia 1902.

L. cz. Pr. III. 139/2 (2) (6685)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczony w Nrze 212 czasopisma „Naprzód“ z dnia 5. sierpnia 1902 artykuł pod tytułem „Tak zwany strejk“ od słów „Stanąć po stronie“ do „nauki poglądowej„, zawiera znamiona występku z §§. 300 i 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego ustępu artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Krakow, dnia 6. sierpnia 1902.

L. cz. Pr. III. 140/2 (2) (6686)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczone w Nrze 213 czasopisma „Naprzód“ z dnia 6. sierpnia 1902 artykuły pod tytułem I.) „185 ta konfiskata“ od „Czy nie jest po prostu“ do „w rękę wpadną“, II.) „Strejki chłopskie“ od „Opowieść ta“ do „hajdamaków“, zawierają znamiona występku z §§. 300 i 491 u. k., względnie z §. 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych ustępów artykułów.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy.
Kraków, dnia 6. sierpnia 1902.

Z. 179. [6639]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Juli 1902, Pr. 35/2, die Weiterverbreitung der Nr. 87 der Zeitschrift: „Pondelnik Jihoceskych Listu“ vom 28. Juli 1902 wegen der Stelle von „Svindl ze zadanim“ bis „nasem vymizel“ von „A vlada“ bis „mamou sebou“ von „Jest na povolanych“ bis „posvitit“ des Artikels: „Svindl se zadanim“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Juli 1902, Pr. 36/2, die Weiterverbreitung der Neuauflage der Nr. 87 der Zeitschrift: „Pondelnik Jihoceskych Listu“ vom 28. Juli 1902 wegen der Stelle von „Pokud informace nase“ bis „dukladne posvitit“ des Artikels: „K zadani stavby justicniho palace v Ces. Budejovicich“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 1. August 1902, Pr. 49/2, die Weiterverbreitung der Nr. 86 der Zeitschrift: „General-Anzeiger“ vom 29. Juli 1902 wegen des Artikels: „Deutscher Hausbesitzertrag in Tschechen“ in den Stellen von „Weiter sagt Redner“ bis „Anhaltender Beifall“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 1. August 1902, Pr. 50/2, die Weiterverbreitung der Nr. 85 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswacht“ vom 30. Juli 1902 wegen ges Artikels: „Das lassen sich deutsche gefallen“ nach §. 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. IV. 104/86 (3) (6540 1—3)

Zawieszoną nad Andruchem Żeliźniakiem z Mszany kuratelę z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 20. czerwca 1902.

L. cz. P. 168/2 (6) (6541 1—3)

Jan Płaza z Iskrzyni umysłowo chorym uznany, Paweł Płaza kuratorem jego ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 1. maja 1902.

L. cz. L. 2/2 (5) (6542 1—3)

Aleksander Gernza ze Świerzowy marnotrawcą uznany, a Filip Socha kuratorem jego mianowany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 22. czerwca 1902.

L. cz. L. 4/2 (5) (6546 1—3)

Stefana Stecko uznano marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Ilka Marcynyszyna obaj z Dołhego.

C. k Sąd powiatowy.
Medenice, 4. lipca 1902.

L. cz. P. 278/2 (5) (6567 1—3)

Tekla Szuter ur. Kleszczyńska ze Świrza uznaną została umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Walentego Szuter ze Swirza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 5. lipca 1902.

L. cz. P. 27/2 (5) (6570 1—3)

Łuć Sadowy z Mielnicza został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Prokopa Grędzołę z Mielnicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zurawno, dnia 25. kwietnia 1902.

L cz. P. 302/2 (3) (6585 1—3)

Agnieszka Kocik w Janowicach umysłowo chorą uznana, kuratorem Wawrzyniec Kocik w Janowicach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 19. lipca 1902.

L. cz. P. 80/2 (5) (6592 1—3)

Iwan Kiszyk, syn Onufrego uznany marnotrawcą. Kuratorem Pawło Józefowicz w Podbużu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 18. lipca 1902.

L. cz. P. V. 343/2 (1) (6621 1—3)

Petro Osławski z Diatkowiec uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Iwan Węgryniuk z Szeparowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 18. czerwca 1902.

L. cz. P. 47/2 (5) (6624 1—3)

Ilko Pszyk z Kossowa uznany umysłowo chorym, kuratorem Dmytro Torończuk z Kossowa.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 12 lutego 1902.

L. cz. P. 55/2 (7) (6629 1—3)

Jadwiga Dziekan z Dąbrówki marskiej uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Jana Krzysztofka z Dąbrówki marskiej.

C. k. Sąd powiatowy.
Radłów, 3. czerwca 1902.

L. cz. P. 56/2 (10) (6630 1—3)

Rozalia Skrzyńska z Górki uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Walentego Skrzyńskiego z Górki.

C. k. Sąd powiatowy.
Radłów, 3. czerwca 1902.

L. cz. P. 159/2 (7) (6633 1—3)

Magdalena Krawczyk z Bytomskiej uznana umysłowo chorą.

Kuratorem Jan Kamionka z Łąkty górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, 27. czerwca 1902.

L. cz. L. 3/2 (6) (6634 1—3)

Jędrzej Żarnowski z Wielkiej wsi uznanym został głupkowatym, a kuratorem jego ustanowiono Jana Pawlinę z Wielkiej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 16. lipca 1902.

L. cz. P. 140/2 (8) (6677 1—3)

Nad umysłowo chorym Abrahamem Izakiem Wilderem false Brummasserem z Peczeniżyna zawieszono kuratelę, a kuratorem ustanowiono Leizora Kremsa z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 7. czerwca 1902.

L. cz. P. 92/95 (4) (6671 1—3)
Kuratela zawieszona z powodu marnotrawstwa nad Józefem Szczęchem z Brzózy królewskiej uchylona.
Leżajsk, dnia 31. lipca 1902.

L. cz. L. VII. 14/01 (2) (6657 1—3)
Petronela Michalik z Jasienny uznaną została umysłowo niedołężną.
Kurator Jan Michalik z Jasienny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 7. maja 1902.

L. cz. L. 15/1 (9) (6658 1—3)
Leona Sliwiaka z Falejówki uznaje się umysłowo chorym i ustanawia się mu kuratora Piotra Sliwiaka z Falejówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 17. lipca 1902.

L. cz. P. V. 126/1 (7) (6660 1—3)
C. k. Sąd powiatowy Oddz. V. w Złoczowie uznał Hawryła Biłocha z Poczap za głupkowatego.
Kuratorem jego jest Dmytro Biłocha.
Złoczów, dnia 20. października 1901.

L. cz. P. 88/1 (13) (6594)
Dla umysłowo chorej Maryi Leszczyńskiej ustanawia się kuratorem Władysława Leszczyńskiego w Wieliczce w miejsce Mateusza Dobrzańskiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, 8. lipca 1902.

L. cz. P. 515/2 (5) (6604)
Jan Mycawka, kandydat notaryalny w Drohobyczu uznany został obłąkanym.
Kuratorem ustanowiono Włodzimierza Czubatego w Drohobyczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 15. lipca 1902.

L. cz. P. 7/2 (2) (6613)
Adam Józef Nalepa z Mietniowa uznany za marnotrawcę. Kuratorem jego jest Józef Windak z Mietniowa.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. lipca 1902.

L. cz. L. 1/2 (3) (6534)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uznaje Franciszka Lastowieckiego, właściciela dóbr „Połowa dóbr Rozbóż długi" umysłowo chorym, ustanawia dla niego kuratelę a kuratorem mianuje p. Jana Zabierzańskiego, dzierżawcę dóbr Rożniatów.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 5. lipca 1902.

L. cz. L. 8/2 (3) (6670)
Izaak Storch z Gorlic uznany umysłowo chorym, kurator Hermann Storch z Gorlic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 7. czerwca 1902.

L. cz. P. 23/1 (8) (6678)
Martyn Panas rolnik w Zabożu został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Pańka Fedyka z Zaborza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 2. sierpnia 1902.

L. cz. P. 30/1 (6) (6679)
Jurko Petryk w Wasylowie został uznany marnotrawcą, a kuratorem ustanowiono dla tegoż p. Konstantego Grondę, naczelnika gminy Wasylowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 2. sierpnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 30/2 (3) (6611 3—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie zarządzając na prośbę Abrahama Tislowitza postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionionych 3 kart udziałowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie, a mianowicie z dnia 21. lutego 1885 Nr 503 na 50 złr. w. a., z dnia 21. lutego 1885 Nr 514 na 50 złr. w. a. i z dnia 29. kwietnia 1893 na 50 złr. w. a. opiewających, zawiadamia się każdego, komu na tem zależeć może, że powyższe wzmiankowane 3 karty udziałowe po upływie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" na ponowne żądanie proszącego za umorzone uznane zostaną, jeżeli w przeciągu tego czasu nikt żadnych praw do tych kart udziałowych nie zgłosi w tutejszym c. k. sądzie.
Kraków, dnia 20. lipca 1902.

L. cz. A. V. 394.1 (4) (6609 3—3)
Wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościli prawa do spadku po zmarłej 10. października 1883 we Lwowie bez rozporządzenia ostatniej woli Agnieszce Rasadzińskiej by w przeciągu roku od ogłoszenia tego edyktu zgłosili prawa swoje do sądu spadkowego, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanowiony został kuratorem adw. dr. Roman Kulczycki we Lwowie przeprowadzonym zostanie z oświadczonymi dziedzicami, lub gdyby się nikt do spadku nie zgłosił, cały spadek c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny wydany zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. T. 32/2 (2) (6603 3—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI w Krakowie wzywa każdego, ktoby zaginioną rzekomo książeczkę wkładkową Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 7886 na 600 kor. opiewającą na imię Izaaka Horowitza wystawioną posiadał, aby takową licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni tem pewniej w tut. c. k. sądzie krajowym zgłosił i prawa swe do niej wykazał, ile że inaczej książeczka ta za umorzoną uznana zostanie.
Kraków, dnia 29. lipca 1902.

L. cz. Pr. 12.657 13. N. M./2 (6640 2—3)
OBWIESZCZENIE.
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Franciszek Szelewski, c. k. notaryusz w Grzymałowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26. lutego L. 4155 przeniesienia go na urząd c. k. Notaryusza w Przemyślanach z dniem 31. sierpnia 1902 z urzędowania w Grzymałowie ustępuje, a dnia 1. września 1902 urzędowanie w Przemyślanach obejmuje.
Lwów, dnia 22. lipca 1902.

L. cz. A. 45/2, P. 92/2 (6628 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia nieznanych spadkobierców Izaka Chaima Sojfera 1887 roku w Paniszczowie zmarłego, że kuratorem masy ustanowiony został Wasyl Mulik, wójt w Paniszczowie i wzywa ich, by w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w tutej. sądzie się zgłosili i prawa swe do spadku bł. p. Izaka Chaima Sojfera wykazali, inaczej pertraktacya tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną i ukończoną, względnie gdyby nikt się nie zgłosił, spadek za bezdziedziczny uznany i Skarbowi Państwa odstąpiony zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 18. lipca 1902.

L. cz. C. 97/2 (1) (6674)
Przeciw Wincentemu Smołczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Majera Hirscha pozew o 603 kor. 28 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26. sierpnia 1902.
Celem strzeżenia praw Wincentego Smołczyńskiego, ustanawia się p. Jędrzeja Bujarskiego w Muszynie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 22. lipca 1902.

L. cz. C. I. 280/2 (1) (6666)
Przeciw dziedzicom śp. Georga Starke, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bolechowie przez Feiwla Tep era pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności lwh 432 w Bolechowie prawa zastawu dla sumy 187 zł. 40 ct m. k.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. sierpnia 1902 o godz. 8 rano, w biurze Nr. II.
Celem strzeżenia praw powyższych dziedziców, ustanawia się p adw. Tomasza Kolasińskiego w Bolechowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bolechów, dnia 2. sierpnia 1902.

L. cz. V. III. 2/2 (1) (6622)
Panu Dawidowi Findling, mającemu ostatnie miejsce pobytu w Tarnopolu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnopolu przeciw niemu o 300 koron i 210 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 2. sierpnia 1902 l. cz. V. III. 2/2 (1), którą pozwolono na rzecz firmy Ch. Fluhr tymczasowe zarządzenie.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Dawid Findling przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Rosenfelda w Tarnopolu.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1902.

L. cz. Cw. 365/2 (2 (6615)
Powiatowa Kasa oszczędności w Nowym Targu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Nowym Sączu przeciw Janowi Rożańskiemu i sp. l. o 450 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 15. lipca 1902 l. cz. Cw. 365/2 (1), którą zwrócono z powodu, że Jan Rożański wyjechał do Ameryki.
Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Rożański obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Romana Siebrawę, adwokata w Nowym Sączu.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Rożańskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowytarg, dnia 26. lipca 1902.

L. cz. III. 110 2 (1) (6675)
Przeciw Ianowi Orawiec, niewiadomemu z pobytu, wniósł Franciszek Skupień z Zubrochego pozew o ojcostwo i alimantacye.
Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 2. września 1902 o godz. 9 rano.
Dla pozwanego ustanowiono adwokata dr. Stysia kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sig sam w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, dnia 14. lipca 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 268 St. II. 726 (6589 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uskutecznionem został wpis w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Przecławiu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością", że na podstawie powziętej na ogólnem zgromadzeniu członków w dniu 8. października 1901. uchwały stowarzyszenie to rozwiązanem zostało i że likwidatorami z prawem zastępywania powyższej firmy Schmaja Amsterdam i Abraham Chaim przemysłowcy w Przecławiu zamieszkali, ustanowieni zostali, zarazem wzywa wszystkich wierzycieli stowarzyszenia, aby pretensye swe do stowarzyszenia u powyż wymienionych reprezentantów firmy zgłosili.
Oddział IV., dnia 3. maja 1902.

L. cz. Firm. 147/2 Zar. I. 9 (6619)
OGŁOSZENIE.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że na walnych zgromadzeniach towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbytych wdniu 22. marca 1902 i dnia 21. czerwca 1902 zostali wybrani dyrektorami p. Roman Ujejski w Pawłowie, ks. Antoni Skalski w Radziechowie i p. Franciszek Mrozowski w Radziechowie, zaś zastępcami dyrektorów p. Robert Kuhnen w Radziechowie, dr. Stanisław Prebendowski w Radziechowie i p. Jan Ruszczyński w Radziechowie i że wpis ten w rejestrze przy odnośnej firmie uskuteczniono.
Złoczów, dnia 11. lipca 1902.

L. cz. Firm. 236/2 (6535)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpis w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że:
1) Towarzystwo handlowe w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką uchwałą z 5. lipca 1902 przez walne zgromadzenie powziętą zostało rozwiązane,
2) że likwidacyą Towarzystwa zajmuje się Dyrekcya.
Wierzyciele Towarzystwa winni się bezzwłocznie zgłosić ze swemi pretensyami do Towarzystwa.
Rzeszów, dnia 19. lipca 1902.

G. Zl. Firm. 113/2 (6578)
Kundmachung.
Im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen wird bei der Firma A. Büschel, Eierexportgeschäft in Kolomea angemerkt, dass zufolge Beschlusses des k. und k. ö. u. General-Consulates als Gericht in Sofia vom 21. Mai 1901 Nr 2481/2 die Firma „A. Büschel, Eierhandel in Sofia, als Zweigniederlassung und Bestellung des Berisch Achselrad zum Geschäftsleiter im dortigen Handelsregister für Einzelnfirmen eingetragen worden sei.
K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Kolomea, am 26. Mai 1902.

L. cz. Firm. 39/1 Poj. II. 22 (6582)
Wpis firmy pojedyńczej.
Wpisano do rejestru dla firm pojedyńczych.
Siedziba firmy: Biała.
Brzmienie firmy: Ignacy Mesner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów łokciowych.
Posiadacz: Ignacy Mesner, kupiec w Białej.
Data wpisu: 14. lipca 1902.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 28. czerwca 1902.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Es wird bekannt gemacht, dass bei der am 29. Juli 1902 im Hause sub. CNr. 669 abgehaltenen ausserordentlichen Generalversammlung der Mitglieder der Commerciellen Credit-Anstalt in Rawa ruska, reg. Genossenschaft mit beschr. Haftung, die Auflösung der Genossenschaft beschlossen worden ist, und zu Liquidatoren die Herren Abraham Goldberg und Victor Katz in Rawa ruska bestellt worden sind.

Für den Vorstand:
Abraham Goldberg.

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

„Spółki pożyczkowej w Bóbrce stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką" zwołane na dzień 3. sierpnia b. r. o godz. 5-tej po południu z porządkiem dziennym:

1. Zmiana §§. 2., 4., 7., 11., 14., 25., 26. i 74. statutu,
2. Wnioski członków,

z powodu nieruchomości §. 37. stat. wymaganej ilości członków nie mogło się odbyć, wskutek czego zwołuje się ponowne Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym a to:

1. Zmiana §§. 2., 4, 7, 11., 14, 25., 26. i 74. statutu,
2. Wnioski członków,

na dzień 17. sierpnia 1902 o godz. 5-tej po południu w lokalu Stowarzyszenia pod lk. 15 w Bóbrce, które bez względu na ilość członków w stanie będzie dla Towarzystwa obowiązujące uchwały powziąć, na które to zgromadzenie wszystkich P. T. członków uprzejmie się zaprasza.

Bóbrka dnia 3. sierpnia 1902.

Rada nadzorcza „Spółki pożyczkowej w Bóbrce".
Abraham D. Löwinsohn prezes, Chaim Schlager sekretarz.

Ogłoszenie.

Na mocy §. 40. statutu zapraszamy szanownych członków Towarzystwa kredytowego w Mikulińcach, na

XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które dnia 15. sierpnia 1902 o godzinie 11. przed południem w sali Dyrekcyi Towarzystwa się odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1901 oraz przedłożenie i aprobacya bilansu.
2. Wydanie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
3. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i jednego zastępcy.
4. Postanowienie nad podziałem zysku między członków.
5. Wnioski członków.
6. Wybór jednego dyrektora.
7. Zmiana §. 17. statutów.

Na wypadek gdyby przepisana w §. 40. statutu ilość członków się nie jawiła natenczas odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w dniu 29 sierpnia 1902 w lokalnościach Towarzystwa o godzinie 3-ciej po południu z tym samym porządkiem dziennym, przyczem jaka bądź ilość członków do powzięcia uchwał jest wystarczająca.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego:
F. Vogel. **A. L. Babad.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.